CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 348

Rok IX — P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 13 grudnia 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Co zrobi Francja?

Czy min. Hess pojedzie czy też nie pojedzie do Paryża, sprawa jest jasna. Niemcy skoncentrowały dziś wszystkie wysiłki dla wciągnięcia Francji w nową grę polityczną, której cel strategiczny można sformułować w jednem zdaniu: za pomocą zbliżenia z Francją rozbicie frontu wersalskiego, osiągnięcie równouprawnienia w zbrojeniach, a później rewizja Traktatów.

Jak zachowa się Francja?

Nie łudźmy się. Znaczna część opinji francuskiej oscyluje między sprzecznemi nastrojami, wśród których niepoślednią rolę odgrywa obawa wojny i brak orjentacji co do tego, jaka polityka najskuteczniej może zapobiec wojnie. Sprawa jest wciąż otwarta. Wszyscy pytają: co robić dalej, ale tylko nieliczni mają gotową odpowiedź, a wśród tych coraz wyraźniej zaznaczają się dwie różne i sprzeczne ze sobą koncepcje.

Co robić? — czy kontynuować zainicjonowaną przez ś. p. Barthou politykę organizowania frontu obronnego, czy też zacząć na nowo politykę ustępliwości i „paktomanji" w stosunku do Niemiec?

Posłuchajmy dwu sprzecznych głosów, jakie w tej sprawie padły w czasie ostatniej dyskusji parlamentarnej we Francji.

P. Barthèlemy Montagnon, neosocjalista, zwolennik koncepcji, rozwiniętej ostatnio przez p. Goy'a, który w Berlinie był gościem Hitlera:

> Jak długo nie nastąpi odprężenie w stosunkach francusko-niemieckich, nad całą Europą ciążyć będzie groźba wybuchu wojny. Wielu ludzi źle i fałszywie ocenia dzisiejsze Niemcy. Nie rozumieją oni głębi ruchu hitlerowskiego. Kto studjował dzisiejsze Niemcy musi przyznać, że hitleryzm potrzebuje pokoju i dąży do pokoju...

A w odpowiedzi p. Franklin-Bouillon:

> Zawsze, kiedy Francja się cofa — zbliża się wojna; zawsze kiedy Francja pozostaje niezłomną—cofa się wojna.
>
> Od chwili skończenia wojny Niemcy zawsze miały tylko jeden cel: wszelkiemi środkami zniszczyć Traktat Wersalski... Rzeczywistości tej nie widzieliśmy i obecnie widzieć nie chcemy. Opieramy politykę Francji na podwójnej omyłce. Pierwszą pomyłką jest przekonanie, że istnieją nowe Niemcy, drugą, że Genewa wystarczy, aby zapewnić pokój. Kombinacja tych dwu mylnych sądów wyjaśnia wszystkie nasze błędy...
>
> Francja obroni skutecznie pokój, tylko w takim wypadku, jeżeli stanie na czele tych narodów, które nie pozwolą dotknąć traktatów pokojowych.
>
> Gdy mnie pytają: czy porozumienie z Niemcami jest możliwe? odpowiadam zdecydowanie i jasno: Z Niemcami hitlerowskiemi, nigdy. To jest niemożliwe!

Jak widzimy, rozpiętość między temi dwoma stanowiskami jest olbrzymia. Które z nich przyjmie oficjalna dyplomacja Francji?

Wiele przemawia za tem, że oficjalna polityka francuska szuka już dziś rozwiązania na drodze trzeciej, pośredniej między stanowiskami p. Montagnon i p. Franklin-Bouillon.

S. S.

Ostateczna uchwała Sejmu
W sprawie Konstytucji
ma zapaść również 26 stycznia

Co będzie z Konstyucją? Obecnie stanowi ona przedmiot obrad Senatu, który musi się spieszyć, gdyż skrępowany jest pod tym względem wyraźnemi przepisami Konstytucji dotychczasowej: miesiąc czasu na zapowiedzenie Sejmowi swoich zmian i drugi miesiąc na ich definitywne uchwalenie. Pierwszy termin upływa 25 grudnia, a ponieważ zapowiedź taka jest czystą formalnością, przeto wypełnienie tego warunku nie będzie przedstawiało trudności. Natomiast merytoryczne obrady Senatu muszą być prowadzone energicznie, aby ich koniec wypadł przed 25 stycznia.

Miarodajne jednak czynniki obozu sanacyjnego dążą do tego, aby ostatecznie uchwała senacka zapadła znacznie wcześniej —bodaj w tym jeszcze miesiącu, a najdalej z początkiem stycznia, tak by już koło 10 stycznia projekt nowej Konstytucji znalazł się znowu w Sejmie.

Nie została jeszcze dostatecznie wyjaśniona sprawa najważniejsza przy tych ponownych obradach Sejmu, a mianowicie, czy do przyjęcia poprawek Senatu trzeba kwalifikowanej większości, czy też wystarczy fakt, że w Sejmie nie zbierze się potrzebna do odrzucenia tekstu senackiego większość jedenastu dwudziestych. Jednakże jeden z wybitnych posłów B. B., zapytany wczoraj w tej sprawie przez dziennikarzy oświadczył, że ta sprawa nie jest istotna, a zresztą B. B. może liczyć nawet i na kwalifikowaną większość.

W Sejmie ponowne debaty konstytucyjne nie mają zabrać więcej nad 3 — 5 posiedzeń, a ostateczna uchwala ma zapaść w dniu 26 stycznia, t. j. w samą rocznicę tegorocznej uchwały sejmowej, którą uznano jako przyjęcie projektu. W ten sposób „podwójna trzynastka" ma być zastosowana po raz drugi.

Samo jednak uchwalenie Konstytucji nie wyczerpie jeszcze sprawy, do jej wejścia bowiem w życie trzebaby uchwalenia jeszcze kilku ustaw dodatkowych — przedewszystkiem nowej ordynacji do Sejmu i Senatu. Ze względu zaś na zniesienie proporcjonalności i w związku z tem zasadniczą zmianę zasad przewodnich, na których opierały się dotychczasowe ordynacje wyborcze sprawa ta przedstawia się dość skomplikowanie.

Pp. Sławek, Car i Makowski zajęli się już podobno opracowaniem nowego projektu ordynacji wyborczej. Liczba posłów miałaby być zmniejszona do 380, a liczba senatorów zwiekszona do 120. Największe jednak kłopoty ma nastręczać sanacji kwestja jedno lub wielomandatowych okręgów oraz t. zw. geografja wyborcza. W zakresie tego zagadnienia rozpatrywany jest podobno projekt wydzielenia miast.

Kiedy nastąpi uchwalenie nowej ordynacji, co do tego brak jest jakichkolwiek ścisłych wiadomości, a pełno za to rozmaitych pogłosek i przypuszczeń. Możliwe są trzy alternatywy: albo uchwalenie nowej ordynacji jeszcze w ciągu bieżącej sesji budżetowej, albo załatwienie tej sprawy na sesji nadzwyczajnej lub wreszcie uregulowanie jej zapomocą dekretu p. Prezydenta Rzplitej. Od tego, która z tych ewentualności będzie wybrana, zależy również, czy nowe wybory odbędą się na wiosnę roku przyszłego czy też dopiero na jesieni.

Najwięcej zasługują na wiarę wiadomości, że klucz sytuacji po uchwaleniu konstytucji przez Senat nie będzie leżał w rękach klubu BB ani nawet samego p. Sławka, ale, że się powtórzy znowu ceremonja pielgrzymki do Belwederu. Od odpowiedzi, jaką tam uzyska, zależeć będzie, czy projekt konstytucji zostanie pogrzebany czy wejdzie w życie jeszcze przed wyborami.

Brak jakiejkolwiek co do tego pewności odbiera spokój kierownikom klubu BB i hamuje ich w forsowaniu konstytucji w Senacie.

Koncesja „przez protekcję"...
Oszustka chciała wyłudzić 5.000 zł.

W Sądzie Okręgowym znajduje się sprawa Janiny Piasecznej-Mahrburgowej i Tekli Kowalskiej, oskarżonych o usiłowanie oszustwa. Piaseczna przedstawiała się za osobę, posiadającą rozległe stosunki w urzędach państwowych, szczególnie zaś powoływała się na wojewodę Jaroszewicza, mówiąc, że przy takich wpływach może załatwić każdą sprawę.

Adamina Stalingerowa była właścicielką restauracji „Dziekanka" na Krakowskiem Przedmieściu i eksploatowała koncesję na sprzedaż wódek, wystawioną na nazwisko niejakiej Zofji Bonieckiej.

W 1932 r. Stalingerowa sprzedała „Dziekankę", a na pl. 3-ch Krzyży, nawprost kościoła św. Aleksandra, otworzyła nową restaurację. Następnie rozpoczęła starania o przepisanie koncesji na adres nowej restauracji. Władze odmawiały, ze względu na bliskość kościoła. Po paru miesiącach bezowocnych starań znajomy Stalingerowej, Józef Stobiński, powiedział jej, że poznał niejaką Teklę Kowalską, przy której pomocy będzie można załatwić sprawę koncesji. Umówiono się więc na spotkanie w barze „Automat", lecz Kowalska po wysłuchaniu o co chodzi, oświadczyła, że sama tu nic nie poradzi, natomiast trzeba zwrócić się do jej znajomej, która jest kochanką wojewody Jaroszewicza i potrafi sprawę załatwić.

W następnej restauracji Stalingerowa zapoznała się z ową niewiastą, przyczem okazała się nią Janina Piaseczna. Po paru dniach od rozmowy w mieszkaniu Stalingerowej zjawiła się Piaseczna, prosząc, ażeby właścicielka restauracji złożyła podanie, które za kilka dni będzie uwzględnione. Wychodząc, powiedziała, że w tramwaju zgubiła torebkę, czyniąc w ten sposób aluzję do wypłacenia jej pewnej sumy tytułem zaliczki na przyszłe honorarjum za popieranie sprawy. Stalingerowa nie miała pieniędzy, więc udała, że nie rozumie o co chodzi.

W jakiś czas potem Piaseczna odkryła karty i oświadczyła, że koncesja będzie przepisana, ale musi otrzymać 6.000 zł. Po targach ustąpiła na 5.000 zł. Jednocześnie zaś zaofiarowała się, że za 100 zł. wyrobi jej tymczasem koncesję na sprzedaż piwa i wina. W ciągu paru następnych tygodni Piaseczna zgłaszała się do Stalingerowej za każdym razem żądając wypłacenia pieniędzy. Gdy jednak tygodnie upływały, a Stalingerowa nie otrzymywała koncesji, właścicielka restauracji zorjentowała się, że chcą dokonać oszustwa i złożyła zameldowanie do władz.

W toku śledztwa okazało się, że Piaseczna nie zna wogóle wojewody Jaroszewicza.

Na rozprawie sądowej nie przyznała się do winy i oświadczyła, że nie żądała żadnych pieniędzy, zaprzeczyła także znajomości z wojew. Jaroszewiczem, twierdząc, że w Komisarjacie Rządu zna kilku urzędników.

Razem z Piaseczną odpowiada i Kowalska, która także nie przyznaje się do winy.

Chromające stosunki pocztowe
Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu

Po wczorajszym nader pracowitym dniu parlamentarnym, dziś posłowie rozjechali się do domów, a pozostali jedynie członkowie komisji budżetowej, która obradowała przedpołudniem nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Budżet przewiduje wpłatę przedsiębiorstwa poczt i telefonów do skarbu państwa w kwocie 16 miljonów zł., a i ta kwota jest zdaje się zbyt wysoka wobec słabych obrotów pocztowych.

Ruch pocztowy słabnie

Jak wynika z cyfr, kiedy w r. 1929 ruch przesyłek listowych wynosił 999,2 miljonów sztuk, to w r. 1933 już tylko 676,7 milj. Spadek ten dopiero w ostatnim roku nieco zmalał. Ruch paczek załamał się w r. 1930, a w r. 1933 liczba paczek w ruchu krajowym wyniosła 7.800.000. Pewną tendencję zwyżkową w porównaniu z r. 1933 wykazuje w okresie bieżącym ruch telegraficzny oraz ruch telefoniczny z wyjątkiem rozmów międzynarodowych. Liczba abonentów na sieciach zarządu poczt i telegrafów wykazuje zwyżkę, natomiast na sieciach obsługiwanych przez PAST-ę w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja zniżkowa.

Krytyka polityki pocztowej

W dyskusji nad budżetem przemawiał pos. Lange z Kl. Ludowego, zwracając uwagę, że sieć pocztowa w Polsce nie jest należycie rozbudowana, czego dowodem chociażby to, że okręg wileński posiada jeden urząd pocztowy na 203 klm. kw., gdy na Śląsku co 17 klm. kw. jest jeden urząd pocztowy.

Mówca porusza również sprawę kart pocztowych i zwraca uwagę, że umieszczanie na nich fragmentów dzieł sztuki religijnej może być traktowane przez religijną ludność wiejską, jako pewnego rodzaju profanacja. Właściwszem byłoby umieszczanie na pocztówkach widoków pamiątkowych gmachów, pomników i t. d.

Drugi mówca, pos. Rymar (Kl. Nar.) wyraża obawę, że zbytnie rozszerzenie działalności poczty doprowadzi do tego, że stanie się ona rodzajem kramiku, czy sklepiku. Niektóre inowacje są słuszne, ale nie należy przesadzać. W budżecie Ministerstwa Poczt możnaby przeprowadzić pewne oszczędności, są bowiem wydatki, które wzrastają, jak np. w dziale emerytur, choć stawki wypłacane emerytom nie rosną, co świadczy, że usuwanie ludzi trwa dalej, a na miejsce zwolnionych przyjmuje się nowych pracowników. Dostarczanie poczty na wsi jest wadliwe i należy je usprawnić.

Konieczność obniżenia taryfy

Pos. Rymar nawołuje do dalszej zniżki taryfy pocztowej, gdyż w roku ubiegłym taryfa polska była najdroższą, a obecnie stoi na czwartem miejscu. Podkreśla pewne niewspólmierności i doradza wszystkim nadawanie przekazów pieniężnych w wysokości nie mniejszej, jak 5.000 zł., bo to wypada najtaniej.

Roztargnieni cenzorzy

Mówca zaznacza dalej, że uporządkowanie stosunków na odcinku PAST-y byłoby bardzo pożądane, wreszcie apeluje do p. ministra o ulepszenie cenzury listów. Przytacza wypadek, że spółdzielnia „Strzecha Polska" wysłała do mówcy list polecony do Krakowa, mówca zaś otrzymał w tej kopercie list p. Turnau'a do redaktora „Piasta", podczas gdy redaktor... otrzymał list „Strzechy", adresowany do pos. Rymara. Jak się okazało zamiana listów nastąpiła na poczcie. Jeżeli już musi być cenzura listów, to niech będzie przynajmniej sprawna.

Lichwa PAST-y

Pos. Byrka (BB), nawiązując do wykazanych wpływów PAST-y, które wynoszą przeszło 27 miljonów, stwierdza, że czysty zysk netto wynosi przeszło 5 miljonów. W rzeczywistości jednak zysk ten jest większy, trzeba bowiem uwzględnić fakt, że podatek od dochodu i inne w wysokości 2.400.000 już jest potrącony od sumy zysku, który wobec tego należy przyjąć w wartości około 8 miljonów.

W stosunku do włożonego kapitału stanowi to mniej więcej 30 procent. Te rzeczy muszą być zrewidowane i postawione na słusznej podstawie. PAST-a przychodzi obecnie z nową zwyżką, która w wielu wypadkach dojdzie do 200 i 300 proc. dotychczasowej opłaty. Abonentów płacących po 15 zł. miesięcznie będzie stosunkowo niewielu, natomiast dla kupców i przemysłowców, dla których telefon jest instrumentem zarobku, jest rzeczą bardzo dotkliwą, gdy za nadkontyngentowe rozmowy będą musieli płacić obecnie poprostu nowe podatki. Spółka o charakterze prywatnym nie może ściągać tak znacznego haraczu i rząd powinien dołożyć starań, aby w tę sprawę wkroczyć.

Po wyjaśnianiach udzielonych przez ministra Poczt p. Kalińskiego, budżet uchwalono według propozycji referenta.

Sprawa elektrowni przed rozstrzygnięciem
Francuzi liczą się z możliwością sekwestru

Jak się dowiadujemy, dziekan stołecznej Rady Adwokackiej, adw. Chełmoński, który donidawna jeszcze był radcą prawnym Warszawskiej Elektrowni, obecnie zrzekł się tego stanowiska i nie będzie występował w Sądzie Handlowym przy rozpatrywaniu głośnej skargi gminy m. st. Warszawy o unieważnienie koncesji i eksmisję Francuzów.

Wczoraj przyjechali z Paryża przedstawiciele większości akcjonarjuszów Francuskiej Spółki Akcyjnej, którzy odbywają narady z warszawskimi dyrektorami w sprawie wytworzonej sytuacji. Jak słychać, obecnie władzy spółki akcyjnej liczą się z możliwością ustanowienia sekwestru, czego dowodem jest czasowe wstrzymanie prac nad układaniem budżetu na rok przyszły.

Jubileusz p. Prezydenta R. P.
w Chemicznym Instytucie Badawczym

Dziś pracownicy i założyciele Chemicznego Instytutu Badawczego oddali hołd 30-letniej pracy naukowej P. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego.

O godz. 10 rano zebrali się wszyscy pracownicy oraz kuratorowie - założyciele Instytutu w hollu, gdzie wmurowana została tablica pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej twórcy Instytutu, p. Prezydenta.

Podczas uroczystości kurator Instytutu b. minister Eugenjusz Kwiatkowski wygłosił przemówienie, poświęcone działalności p. Prezydenta, jako uczonego.

O godz. 11-ej przybył p. Prezydent R. P., powitany u wejścia przez kuratorów i pracowników Instytutu, imieniem których przemawiali dyrektor Instytutu Martynowicz i inż. Zaleski.

Nie będzie
obniżki lira

RZYM, 12. 12. (PAT.). „Popolo d'Italia" ogłasza komunikat, zaprzeczający energicznie pogłoskom, jakoby rząd zamierzał zmniejszyć pobory pracowników państwowych, zmniejszyć komorne i obniżyć wartość lira.

Ulewy i powodzie

LIZBONA, 12.12. (PAT). W niżej połączonych częściach Lizbony, Oporto i innych miast wystąpiły powodzie wywołane długotrwałemi ulewnemi deszczami. Port w Oporto zamknięty jest spowodu burzy. Wiele statków rybackich znajduje się w niebezpieczeństwie. Przy zatonięciu łodzi rybackiej cztery osoby poniosły śmierć.

Szmugiel
fałszywych klejnotów

Kontrola skarbowa zaobserwowała w ostatnich czasach wzmożony szmugiel fałszywych klejnotów. Rzecz charakterystyczna, że fałszywe brylanty więcej są przemycane od prawdziwych. Sztuczne klejnoty są bowiem obłożone wysokiemi stawkami celnemi z uwagi na luksusowy charakter tego artykułu.

W ciągu ostatniego miesiąca skonfiskowano u przemytników aż 42 kg. fałszywych brylantów.

Armja czerwona walczy z oddziałami G.P.U.

3.000-ięczna załoga strzeże Kremla

Wrogowie Stalina znajdą się w grobie

HELSINGFORS, 12. 12. — Prasa fińska donosi, że w Leningradzie w obecności Stalina, Woroszyłowa i Mołotowa przesłuchiwano podejrzanych o współudział w zamachu na Kirowa.

Śledztwem i badaniem aresztowanych kierował osobiście Stalin. Morderca Kirowa, wraz z żoną i kilkoma innymi domniemanymi przywódcami spisku znajdują się w jednem z więzień moskiewskich.

EGZEKUCJE TRWAJĄ...

MOSKWA, 12. 12. — Nadchodzą wiadomości, że w różnych częściach kraju wykonywane są egzekucje. M. in. najwyższy trybunał w Mińsku skazał ostatnio 12 białogwardzistów, oskarżonych o organizowanie akcji teroru przeciwko władzy sowieckiej na ciężkie kary; 9 z nich zostało rozstrzelanych, resztę skazano na ciężkie więzienie.

SPOKÓJ CZY WALKA?

Mimo oficjalnego komunikatu, że spokój po zamachu na Kirowa nigdzie nie został zakłócony, wiadomości o egzekucjach świadczą, że w różnych ośrodkach kraju istniały pewne fermenty.

Londyński „Daily Express" otrzymał od swego korespondenta sensacyjne doniesienie o wypadkach w Petersburgu i w Moskwie, które miały nastąpić bezpośrednio po zamachu.

CZYSTKA

Po morderstwie Kirowa Stalin zabrał się natychmiast do przeprowadzenia czystki pośród oddziałów G. P. U. Z Moskwy wysłano specjalne oddziały czekistów, które aresztowały najwybitniejszych działaczy petersburskiego zarządu G. P. U. Gdy oddział czeki próbował dostać się do gmachu petersburskiego G. P. U., rozpoczęła się walka. Padły strzały. Walka o gmach G. P. U. trwała przez czas dłuższy. Znajdujący się wówczas w Petersburgu Woroszyłow miał zaalarmować garnizon miejscowy i wysłać oddziały wojska dla załatwienia się z opornymi. Wojska miały użyć dla złamania oporu czekistów karabinów maszynowych i granatów. W czasie walki miało paść po obu stronach 10 wybitnych członków G. P. U.

PO ZAJŚCIACH

Po tych zajściach Stalin udzielił natychmiast dymisji kierownikowi G. P. U., wszechwładnemu dotychczas Jagodzie, poczem przeprowadzono energiczne śledztwo. Okazało się, że źródłem niepokojów w petersburskiem G. P. U. były pogłoski o zmniejszeniu zakresu działania G. P. U. (już raz dokonano czegoś podobnego) oraz o redukcjach pensyj.

Buntowników ukarano. Poza 66 ludźmi rozstrzelonymi w Petersburgu i Moskwie miano rozstrzelać spośród czeki 200 ludzi. Wyroki wykonywano w 5 minut po ich wydaniu.

W obawie rozszerzenia zamieszek, do Moskwy i innych miast ściągnięto specjalne oddziały wojskowe. Do Moskwy miało przybyć około 50 tysięcy żołnierzy. Na Kremlu załoga została wzmocniona do 3.000 ludzi.

Charakterystyczne jest, że na pogrzebie Kirowa, Woroszyłow, wódz armji czerwonej, wygłosił przemówienie, w którem poprzysiągł wobec oficerów, że do Nowego Roku wszyscy wrogowie Stalina znajdą się w grobie.

Jak przyjęto w Sowietach

polskich pilotów balonowych

MOSKWA, 12.12. (PAT). Agencja Tass donosi: Lotnicy, którzy wylądowali na terytorjum kołchozu im. Thaelmana, przybyli w dn. 11 b. m. do Noworosyjska.

Opowiadają oni, że natychmiast po opuszczeniu się na ziemię pośpieszono im z pomocą, przewieziono ich do wioski Ustlabinskaja, gdzie przygotowano im mieszkanie. Stamtąd odjechali do Krasnodaru, gdzie jednocześnie dzięki pomocy miejscowych organizacyj lotniczych, wysuszono powłokę balonu, tak, że można było ją złożyć i odtransportować. W Noworosyjsku lotnicy zwiedzili miasto, poczem wsiedli na statek, załadowawszy jednocześnie powłokę balonu.

Za pośrednictwem dzienników lotnicy polscy wyrazili podziękowanie kołchoznikom kołchozu Thaelmana, jak również wszystkim osobom i organizacjom, które ich podejmowały i pośpieszyły z pomocą. Lotnicy udali się na statku „Armenja" do Odesy.

Wizyta Hessa odłożona

Hitler idzie za radą Wilhemstrasse

PARYŻ, 12. 12. (PAT.). Korespondent berliński „Le Journal" donosi: Opierając się na ostatniem oświadczeniu min. Goebbelsa z dnia wczorajszego, że min. Hess z pewnością nie uda się do Paryża, ani w tym tygodniu, ani w przyszłym, należy sądzić, iż akcja von Ribbentropa nie będzie kontynuowana przed zakończeniem plebiscytu w Saarze.

Korespondent wyjaśnia zmianę nastawienia, a mianowicie przychyleniem się kanclerza Hitlera do poglądów Wilhelmstrasse, która odnosi się nieprzychylnie do podróży zagranicznych dyplomatów niezawodowych.

Przyjazd p. Manolescu

Regulowanie obrotu polsko rumuńskiego

W związku z przybyciem do Warszawy ministra przemysłu i handlu Rumunji, p. Manolescu Strunga, w towarzystwie wyższych urzędników swego resortu, odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja celem ustalenia podstaw przystosowania obrotu handlowego polsko-rumuńskiego do nowych ustaw, ogłoszonych niedawno w Rumunji, a regulujących przydział dewiz na import towarów zagranicznych.

Jak pisze „Gazeta Handlowa", osią zagadnienia obrotu towarowego z Rumunją jest przedewszystkiem sprawa przydziału dewiz. Nawet przyznawane obecnie kontyngenty nie mogą być wykorzystywane ze względu na trudności w otrzymywaniu zapłaty. Jak wiadomo, zamrożone należności naszych eksporterów są b. duże.

Obecny system reglamentacji przydziału dewiz w Rumunji polega na tem, że wzamian za dokonany eksport, eksporterzy otrzymują zaświadczenia, które uprawniają do przydziału dewiz na cele importowe w granicach 60 proc. eksportu. Ponadto istnieje jeszcze dyskryminacja zaświadczeń w zależności od tego, czy dany kraj stosuje względem Rumunji utrudnienia dewizowe. Import z krajów reglamentujących dewizy może się odbywać tylko na zasadzie zaświadczeń za eksport rumuński do tych krajów.

Należy mieć nadzieję, iż konferencje ministra Manolescu stworzą możliwości rozwiązania sprawy zamrożonych należności w Rumunji. Należności te są bardzo znaczne i stawiają Rumunję bodaj na pierwszem miejscu wśród naszych dłużników. Uregulowanie tej sprawy przyczyniłoby się niewątpliwie do oparcia wymiany towarowej z Rumunją, która obecnie szwankuje, na zdrowych podstawach.

Czy zmiana godzin w kinach

będzie utrzymana?

Zmiana godzin rozpoczynania przedstawień w kinoteatrach śródmieścia (5, 7 i 9 g.) dała, jak dotąd, pomyślne wyniki; publiczność przybywa punktualnie do tych kin na wcześniejsze seanse. Z tego powodu należy mniemać, że godziny te w powyższych kinach będą utrzymane również po 1 stycznia, a więc po upływie próbnego okresu miesięcznego, publiczność bowiem niejednokrot nie wyraża swoje zadowolenie spowodu dokonanej zmiany.

Sprawa ta będzie jeszcze omawiana przed 1 stycznia na walnem zgromadzeniu członków Związku właśc. teatrów świetlnych.

Prawa abonentów

w nowej ordynacji telefonicznej

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogłosiło nowe przepisy telefoniczne, nazwane „ordynacją telefoniczną". Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1935 r.

Umowa między abonentem telefonicznym a pocztą lub koncesjonarjuszem może być terminowa lub bezterminowa. Umowa terminowa nie może być zawarta na czas krótszy, niż 1 miesiąc. Umowa bezterminowa może być rozwiązana przez abonenta za 3-dniowem pisemnem wypowiedzeniem, jednakże dopiero po upływie 3 miesięcy od chwili podpisania abonamentu, o ile urządzenie abonentowe znajduje się w odległości do 3 km. od centrali (strefa I). Abonenci, znajdujący się w strefie II (ponad 3 km. od centrali) wymówić mogą umowę dopiero po upływie 12 miesięcy od chwili abonamentu.

W przypadku przedterminowego rozwiązania umowy abonent zapłacić musi karę umowną w wysokości, stanowiącej różnicę pomiędzy wpłaconą przez abonenta sumą za abonament a sumą równą 3-miesięcznej opłacie abonamentowej.

W razie rozwiązania umowy z winy abonenta, abonent obowiązany jest uiścić opłatę abonamentową do końca miesiąca, w którym urządzenie wyłączono.

Przy rozmowach międzymiastowych zamawiający nie może cofnąć zamówienia i żądać zwrotu opłat w ciągu 15 minut przy zamówieniu rozmowy błyskawicznej, w ciągu 30-tu min. przy zamówieniu rozmowy pilnej i w ciągu godziny przy zamówieniu rozmowy zwykłej.

Pożar w hotelu „Kerns"

Straszliwe żniwo: zgliszcza, trupy, ranni

LANSING (St. Zj. A. P.), 12.12. Jeden z największych hoteli został tu zniszczony przez pożar. Pożar wybuchł zupełnie niespodziewanie i szerzył się z niezmierną szybkością. Wiele osób poniosło śmierć oraz rozmaite obrażenia tak poważne, że rannych trzeba było natychmiast przewieźć do szpitali. Podczas pożaru rozgrywały się straszne sceny. Z okien budynku wyskakiwali przerażeni mieszkańcy hotelu, próbując ratować się skoczeniem do przepływającej obok hotelu rzeki. Szereg osób, które wskoczyły do rzeki, utonęło.

Katastrofa przybrała wielkie rozmiary, ponieważ w chwili wybuchu pożaru i paniki gmach był przepełniony. Hotel „Kerns" należy do najbardziej luksusowych w całym stanie Michigan. Pośród mieszkańców hotelu znajdowało się 200 członków kongresu izby ustawodawczej stanu, którzy przybyli na kongres. Liczba osób, które w katastrofie zostały poszwankowane przekracza 100.

Pożar w hotelu wybuchł nad ranem, około godz. 5-ej. Cały hotel był pogrążony we śnie. W ciągu kilkunastu minut hall wejściowy i wszystkie schody stały w płomieniach. Hotel posiadał wiele materjałów łatwopalnych, toteż szybkość przerzucania się ognia była bardzo duża. Płomień w przeciągu kilkunastu minut dosięgnął już dachu. Przerażenie gości było olbrzymie. Wśród nieopisanej paniki w zamęcie błąkali się całemi gromadami po korytarzach pośród morza płomieni. Wyskakiwali z okien, narażając się na pewną śmierć.

Straż pożarna i służba hotelowa z prawdziwem poświęceniem i bohaterstwem próbowała w pierwszych chwilach stłumić ogień, a następnie, kiedy okazało się to niemożliwe, ratować mieszkańców. Tylko niezwykłej odwadze ratujących należy przypisać, że spośród kilkuset gości hotelowych udało się część uratować.

Pożar trwał przez 4 godziny. Wspaniały, luksusowy gmach spłonął doszczętnie, zmieniając się w dymiące zgliszcza. Spłonęły wszelkie urządzenia, mienie mieszkańców oraz wszelkie dokumenty hotelowe. Toteż ustalenie dokładnej liczby zaginionych jest niezwykle trudne.

Przyczyna pożaru jest nieznana. W całym hotelu zgasło światło elektryczne. Sygnały alarmujące gości nie działały.

3.300 żołnierzy w Saarze

Gen. major Brind naczelnym dowódcą

GENEWA, 12. 12. — Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, dotyczącem sprawy Saary, postanowiono, że międzynarodowa siła zbrojna, utworzona w Zagłębiu, będzie oddana do dyspozycji komisji rządzącej Zagłębia Saary. Wszelkie koszty związane z utrzymaniem siły zbrojnej będą pokryte z funduszu plebiscytowego.

Rada Ligi Narodów zbierze się 11 stycznia w związku z terminem plebiscytu, który przypada na 13 stycznia.

Baron Aloisi wystosował do rządów Anglji, Włoch, Holandji i Szwecji zawiadomienie, w którem donosi o przyjęciu do wiadomości ilościowego składu kontyngentu międzynarodowej siły zbrojnej, przeznaczonej dla utrzymania porządku w Saarze.

Siły te liczyć będą: 1500 żołnierzy brytyjskich, 1300 włoskich, 250 holenderskich i 250 szwedzkich, razem 3300 ludzi. Oddziały, które będą wysłane do Saary, zostaną zaopatrzone w najnowocześniejszy sprzęt wojenny.

Komitet prosi kraje, do których wystosował pismo o takie ułożenie terminów wyjazdu poszczególnych oddziałów, by przed 22 grudnia r. b. mogły już znajdować się na terytorjum Zagłębia Saary. Jednocześnie komitet zwrócił się do Anglji z prośbą o wyznaczenie kierownika wszystkich sił zbrojnych.

Z Londynu nadeszły tu wiadomości, że rząd angielski wyznaczył już kierownika sił międzynarodowych w Zagłębiu Saary. Będzie nim gen. mjr. Brind, który od r. 1934 dowodzi czwartą dywizją.

LONDYN, 12. 12. (PAT.). — Powszechne zdziwienie wywołuje w Londynie fakt, że rząd brytyjski desygnował na głównodowodzącego do Zagłębia Saary generała o tak wysokiem starszeństwie i tak wybitnych kwalifikacjach, jak gen. Brind. Naogół oczekiwano nominacji jednego z najmłodszych generał - majorów.

Gen. Brind liczy 56 lat i jest najstarszym generałem - majorem na liście starszeństwa i bezpośrednio po powrocie z Zagłębia Saary otrzyma nominację na gen. - porucznika. Jest on oficerem o dużych kwalifikacjach.

W czasie wojny był on szefem sztabu 11 korpusu, następnie po wojnie w ciągu czterech lat był w Irlandji w charakterze zastępcy szefa sztabu w okresie walk rewolucyjnych.

W ciągu ostatnich trzech lat gen. Brind był zastępcą szefa sztabu w Indjach i kierował w sztabie uśmierzeniem powstań północno - zachodnich prowincyj indyjskich. Przedtem był jednym z adjutantów króla. Obecnie gen. Brind jest dowódcą 4-ej dywizji piechoty.

Z dwóch bataljonów, należących do 13 brygady piechoty, które wyruszą w końcu tygodnia do Saary, jeden z tych bataljonów przybył dopiero przed rokiem z Szanghaju, dokąd został wysłany z Indyj dla wzmocnienia lokalnego garnizonu brytyjskiego, chroniącego posiadłości międzynarodowe w Szanghaju w okresie walk z Chińczykami.

Flandin grozi rozwiązaniem Izby

Walka o chleb i ustawę zbożową

PARYŻ, 12. 12. — Międzyministerjalny Komitet Ekonomiczny prowadzi intensywne prace, mające na celu opracowanie projektu reorganizacji produkcji. Zapowiedziane zmiany mają iść bardzo daleko. Przewidziane jest np. na czas trwania kryzysu przymusowe tworzenie organizacyj producentów celem regulowania produkcji. Zmiany mają objąć m. in. gruntowną reorganizację francuskiego Ministerstwa Handlu.

W chwili obecnej po uporaniu się z najważniejszemi sprawami z zakresu polityki zagranicznej, sprawy wewnętrne, a z nich ekonomiczne, wysuwają się coraz wyraźniej na pierwszy plan.

Rząd francuski prowadzi walną batalję w sprawie nowej ustawy zbożowej.

Ostatnia ustawa zbożowa z r. 1933 ustaliła minimalną cenę pszenicy na 108 franków za kwintal. Tymczasem młynarze nie chcą płacić producentom więcej, niż 60 do 70 franków za kwintal. Ponieważ w poszczególnych departamentach cena chleba ustalona jest urzędowo nie według kursu giełdowego pszenicy, lecz według tej urzędowej ceny, olbrzymia różnica między ceną pszenicy a ceną chleba, pozostaje w kieszeniach spekulantów, względnie młynarzy i piekarzy, ze szkodą dla producentów i konsumentów.

Wobec tego stanu rzeczy rząd wypracował nową ustawę zbożową, która poprawiona przez komisję rolną Izby Deputowanych weszła wczoraj pod obrady na plenum Izby. Ustawa napotkała z miejsca na sprzeciw przedewszystkiem ze strony samych rolników, którzy będą musieli dostarczyć części sumy półtora miljarda franków, preliminowanej na wykup zapasu pszenicy.

Do dyskusji zgłosiło się ponad 200 deputowanych. Poprawek do poszczególnych artykułów ustawy zgłoszono 180. Robi to wrażenie pewnej obstrukcji.

Izba odrzuciła już na żądanie rządu dwa kontrprojekty: socjalistyczny 405 głosami przeciw 158 i neosocjalistyczny 309 głosami przeciw 262.

Rozstrzygający będzie moment obrad nad artykułem piątym, mówiącym o wykupie zapasów pszenicy. Mówi się, że jeżeli rząd zdecyduje się wykupić wszystkie zapasy zboża, może liczyć na olbrzymią większość, jeśliby zaś zamierzał wykupić tylko część zapasów, musi się liczyć z mogącemi nastąpić niespodziankami w głosowaniu.

Sensacją dnia jest przemówienie premjera Flandina, w którem oświadcza, że rząd nie cofnie się przed żądaniem rozwiązania Izby, jeżeli nie zgodzi się na koncepcję rządu usunięcia kryzysu zbożowego. Energja rządu wywarła w Izbie pewne wrażenie. Należy się spodziewać, że ustawa zostanie uchwalona w nocy ze środy na czwartek i że rząd wyjdzie zwycięsko z opresji zbożowej.

Izba deputowanych obradowała dziś późno w nocy nad sprawą uzdrowienia francuskiego rynku zbożowego. W czasie obrad odrzucono m. in. wniosek zmierzający do zawieszenia na przeciąg 6-ciu miesięcy czasowego dowozu zboża zagranicznego do Francji.

Patenty akcyzowe

Izby Skarbowe przystępują do sprzedaży patentów akcyzowych na pierwsze półrocze 1935 roku. W myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu miejsca sprzedaży wyrobów alkoholowych, piwa, octu, drożdży itp. wykupić mają nowe patenty akcyzowe w terminie od dnia 20 grudnia do 31 grudnia r. b. Przedsiębiorstwa, które nie zadośćuczynią temu obowiązkowi będą od nowego roku zamykane przez urzędy akcyzowe.

12.XII.1934

Anglja i Francja

Walnym czynnikiem obecnego biegu spraw na europejskim gruncie międzynarodowym jest bardzo ścisłe porozumienie angielsko - francuskie. Podstawy jego są dziś murowane. Zbliżyła dwu sąsiadów z nad Kanału La Manche wyrastająca groźnie w środku Europy niepowściągliwa Trzecia Rzesza. Odwiedziny jen. Weygand'a w czerwcu r. b., a ministrów ś. p. Barthou i Pietri'ego w lipcu r. b., przypieczętowały w Londynie, gdy p. MacDonald podróżował, a p. Stanley Baldwin kierował polityką, tę ożywionę znowu przyjaźń.

Słynne oświadczenie p. Baldwin'a po tych odwiedzinach, że granica obronna Anglji jest już nie na własnem wybrzeżu koło Dover'u, ale nad Renem, było wyrazem nowego stanu rzeczy. Anglja i Francja będą się broniły razem. Przedewszystkiem w powietrzu. Dlatego też Izba Gmin zajmowała się w ostatniem półroczu tak żywo i stanowczo wzmożeniem sił lotniczych.

Dokonał się też w Wielkiej Brytanji niewątpliwy i znaczny przewrót pojęć, który p. Wickham Steed, wytrawny przodownik dziennikarstwa angielskiego, tak określił w ostatnim zeszycie Contemporary Review:

— W ciągu lat całych pozwalaliśmy sobie kpić z t. zw. obłędu bezpieczeństwa Francji. Z pogardą lub z podrażnieniem mówiliśmy o tych małych państwach Europy Wschodniej, które nazywaliśmy satelitami Francji. Igraliśmy sobie sprawą rewizji traktatów. Przez długi czas główne nasze dzienniki lekko brały sprawę ponownego uzbrojenia się Niemiec i potakiwały p. Ramsay MacDonald'owi, gdy w Genewie, w grudniu 1932, przyznał Niemcom t. zw. równouprawnienie w zbrojeniach. Trzeba było dopiero rzezi 30-go czerwca r. b. i dni następnych w Niemczech, (która pozbawiła życia 1.200 osób, a nie 77, jak powiedziano urzędowo), by przebudzić opinję angielską, do której dotarły już także coraz liczniejsze dowody napastniczych zamierzeń Niemców. I wtedy p. Baldwin wyrzekł słowa o granicy Anglji nad Renem.

P. Wickham Steed, który od lat bardzo pragnął tego przebudzenia, był jednak zawsze bardzo ostrożny w stwierdzaniu, czy już ono nadeszło, czy też jeszcze nie. Nigdy dotychczas nie określił tak dobitnie dokonanej już zmiany. P. Wickham Steed napewno z własnych pragnień nie robi rzeczywistości.

To porozumienie angielsko-francuskie widać też już wszędzie w biegu spraw europejskich. Czy to będą zbrojenia Niemiec, czy Zagłębie Saary, czy zatarg Jugosławji z Węgrami, czy podpalenie Ligi Narodów, czy zamierzony układ o wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi. A porozumienie angielsko-francuskie stwarza siłę, która nadaje kierunek i tętno polityce europejskiej: w duchu rzeczywistego bezpieczeństwa.

St. St.

Konieczne jest wyjaśnienie tych rzeczy

Nowe wnioski Klubu Narodowego w Sejmie

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu został złożony do laski marszałkowskiej szereg nowych wniosków Klubu Narodowego, zmierzających do wyświetlenia kilku bardzo ważnych spraw w dziedzinie naszej administracji państwowej i polityki wewnętrznej.

Jak to jest z subwencjami?

Pierwszy z tych wniosków wzywa Rząd, aby niezwłocznie przedłożył Sejmowi pełny i szczegółowy wykaz subwencyj, udzielonych organizacjom społecznym, kulturalnym i gospodarczym w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 ze wszystkich części budżetu, a więc przez poszczególne ministerstwa, przedsiębiorstwa, monopole i fundusze państwowe, a także przez banki państwowe.

Na uzasadnienie swego żądania wnioskodawcy wysuwają następujące motywy:

— Preliminarz budżetowy na rok 1935/6, podobnie jak i poprzednie preliminarze, zawiera wiele paragrafów z których rząd udziela subwencyj różnym stowarzyszeniom społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Niezależnie od tego analogiczną akcję subwencyjną prowadzą także przedsiębiorstwa, monopole, fundusze i banki państwowe.

W nielicznych tylko wypadkach preliminarz budżetowy wymienia instytucje subwencjonowane, oraz wysokość otrzymywanych przez nie sum. Przeważnie kredyty na subwencje są albo ogólnie ujęte, albo nawet ukryte w rozmaitych paragrafach wydatków.

Ten sposób budżetowania, z powszechnie przyjętą zasadą szczególności budżetu, uniemożliwia Sejmowi zorjentowanie się w wysokości i celowości kredytów, przeznaczonych na akcję subwencyjną. Zważywszy, że kredyty, przeznaczone na subwencje, nie są funduszami dyspozycyjnemi, Sejm jako władza kontrolująca ma prawo i powinien wiedzieć, komu, ile i na jakie cele wypłaca się sumy z budżetu.

Akcja subwencyjna rządu spotyka się w opinji publicznej bardzo często z zarzutami rozrzutności i stronniczości. Zarzutom tym mogłoby zapobiec tylko zupełne ujawnienie subwencjonowanych instytucyj i wysokości pobranych przez nie sum.

Rząd a spółki akcyjne

Drugi wniosek Klubu Narodowego wzywa Rząd, aby niezwłocznie przedłożył Sejmowi sprawozdania o stanie gospodarczym prywatnych spółek akcyjnych, w których został zaangażowany kapitał państwowy (banków państwowych), a które znajdują się obecnie pod nadzorem państwowym, względnie w których został ustanowiony sekwestr, albo wreszcie w których zarządzie uczestniczy bank państwowy z tytułu zadłużenia w nim danej spółki akcyjnej.

W szczególności sprawozdanie powinno objąć następujące spółki akcyjne: 1) Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana, 2) Widzewską Manufakturę, 3) Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich, 4) Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa, 5) Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura, 6) Hutę Pokój, Śląskie Zakłady Górniczo - Hutnicze.

W uzasadnieniu wniosku czytamy:

— W wyniku gospodarczej, podatkowej i kredytowej polityki rządu kapitał państwowy zaangażowany został w szeregu prywatnych spółek akcyjnych, które dzięki temu znalazły się pod finansową kontrolą rządu, względnie spowodu wadliwej lub deficytowej gospodarki dostały się pod nadzór, a nawet sekwestr sądowy.

Sejm nie jest w możności przeprowadzić należytej oceny budżetowej sytuacji państwa, nie posiadając danych, dotyczących stanu gospodarczego tych spółek oraz kosztów i ewentualnych strat, na jakie skarb państwa przez zaangażowanie się w nich może być narażony.

Celem niniejszego wniosku jest umożliwienie Sejmowi kontroli nad tą częścią gospodarki rządu i zużytkowanie jej wyników w pracy nad budżetem na rok 1935/36.

Ile zarabiają dygnitarze przedsiębiorstw państwowych?

Trzeci wniosek domaga się od Rządu, aby niezwłocznie przedłożył Sejmowi szczegółowy, imienny wykaz uposażeń członków zarządów i rad nadzorczych wraz z otrzymanemi za ostatni rok bilansowy tantjemami, remuneracjami i dodatkowemi wynagrodzeniami we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych skomercjalizowanych i nieskomercjalizowanych, monopolach, funduszach i bankach państwowych oraz przedsiębiorstwach o kapitale mieszanym.

Uzasadnienie tego wniosku brzmi:

Na czoło zagadnień budżetowych obecnej sesji wysuwa się sprawa przedsiębiorstw państwowych, które nietylko od kilku już lat nie wpłacają do skarbu nawet polowy preliminowanych dochodów, ale ponadto pochłaniają pozabudżetowe rezerwy i kredyty publiczne. W tych warunkach Sejm powinien przeprowadzić bardzo dokładną kontrolę całej gospodarki przedsiębiorstw, monopoli, funduszów i banków państwowych, dla której to kontroli przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1935/6 nie daje dostatecznego materjału.

W szczególności zawarte w tym preliminarzu bilanse, rachunki strat i zysków, oraz plany finansowo - gospodarcze nie zawierają żadnych danych, dotyczących wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych wymienionych instytucyj. Skoro rząd osobnem rozporządzeniem roztoczył kontrolę nad temi uposażeniami w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych, jest rzeczą ze wszechmiar słuszną, aby taka sama kontrola była umożliwiona Sejmowi w stosunku do przedsiębiorstw, prowadzonych przez rząd w imieniu i na rachunek państwa.

P. starosta a Konstytucja

Nadto zgłosił Klub Narodowy dwie interpelacje. Pierwsza z nich, skierowana do p. ministra Spraw Wewnętrznych, brzmi:

— Dnia 7 września 1934 r. aresztowano w Zakopanem członka Stronnictwa Narodowego, Adama Kamieńskiego, majstra budowlanego, a 11 września Władysława Bałabuszyńskiego, absolwenta Akademji Górniczej i doprowadzono ich do posterunku P. P. w Zakopanem. Tam obydwom oświadczono, iż na podstawie Ustawy austrjackiej z dnia 27 lipca 1871 D. U. P. N. 88 zostaną etapami odszupasowani do swych miejsc urodzenia, a to Kamieński do wsi Rosembark w powiecie gorlickim, a Bałabuszyński do Krakowa. I istotnie posterunek policji w Zakopanem odstawił obydwu do posterunku policji w Poroninie, posterunek policji w Poroninie do posterunku policji w Szaflarach i t. d., aż po pewnym czasie p. Kamieński znalazł się w Rosembarku, a p. Bałabuszyński w Krakowie.

P. Kamieński ma dziś lat 30. Rodzinną wioskę opuścił przed 22 laty. Od 10 lat mieszka w Zakopanem, ma tam pracę. Jest żonaty, ma dziecko. Nikomu nie był ciężarem. Austrjacka ustawa szupaśnicza nakazywała odstawiać do miejsc przynależności włóczęgów, żebraków i osoby, będące ciężarem dla gminy a więc korzystające z dobroczynności publicznej.

P. Kamieński pracą zarabiał uczciwie na utrzymanie swoje i rodziny. Odstawiony do Rosembarku znalazł się zupełnie bez środków do życia. W podobnem położeniu znalazła się i jego rodzina, pozostała w Zakopanem.

P. Bałabuszyńskiego, który również miał w Zakopanem pracę i dla nikogo ciężarem nie był, odstawiono do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Krakowa. Wydział ten odmówił p. Bałabuszyńskiemu wszelkiej pomocy. Tak samo postąpił i Wydział Opieki Społecznej w województwie krakowskiem. Nie znalazł wyjścia dla błąkającego się po Krakowie wygnańca i naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie p. Małaszyński, do którego skolei p. Bałabuszyński się zwrócił.

W ten sposób p. Korniak, starosta powiatowy w Nowym Targu pozbawił pracy i chleba dwie rodziny, uczciwie pracujące, a przytem naruszył podstawowy przepis Konstytucji, który brzmi (art. 101):

„Każdy obywatel ma wolność obrania sobie na obszarze państwa miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodztwa, nie mniej wolność wyboru zajęcia i zarobkowania oraz przenoszenia swej własności. Ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa".

Sprawa ta — oświadczają interpelanci — wywołała duże wrażenie i jest niewątpliwie już dawno znana p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Dlatego podpisani zapytują Pana Ministra:

— Co zrobił, aby 1) poszkodowani pp. Kamieński i Bałabuszyński otrzymali zadośćuczynienie? 2) podobne barbarzyńskie nadużycia nie powtarzały się?

Treść drugiej interpelacji, dotyczącej bezprawnych represyj stosowanych przez władze do pism narodowych w woj. krakowskiem, podamy w numerze jutrzejszym.

16,7 miljonów deficytu

Wykonanie budżetu państwa w listopadzie

Zamknięcie rachunków państwowych za listopad b. r. wykazuje w dochodach (bez pożyczki narodowej) 174,5 miljonów, w wydatkach 191,2 milj., a zatem deficyt 16,7 miljonów, który został pokryty z pożyczki narodowej.

Dochody z danin publicznych wyniosły 97,7 miljonów wobec 88,1 w październiku, a zatem wzrosły o 9,6 miljonów, natomiast wpływy z monopoli (51,1 milj.) wykazują w porównaniu z poprzednim miesiącem spadek o 10,3 miljonów. Dochody z przedsiębiorstw państwowych (2,1 milj.) były o 0,4 milj. mniejsze niż w październiku, natomiast inne dochody administracyjne (t. j. poza daninami) wzrosły z 22,0 do 27,1 czyli o 5,7 miljonów.

W stosunku do października były dochody z podatków bezpośrednich (57.5 mij.) większe o 8.8 miljonów, natomiast z podatków pośrednich (15,1 milj.) wpłynęło o 2,0 milj., a to wskutek mniejszego wpływu z podatku od cukru. W monopolach szczególne zmniejszenie wykazał monopol spirytusowy (17,0 zamiast 22,0 milj.), dochody z monopolu tytoniowego spadły o 0.5 milj., monopal zapałczany nie wpłacił nic.

Wydatki w listopadzie (191,2 milj.) były wobec październikowych (179,5 milj.) o 11,7 milj. większe — głównie spowodu wydatków na odsetki od długów państwowych, które wyniosły 22,8 milj. czyli o 13,9 milj. więcej.

Autogiro

O szybkości 250 km na g.

LONDYN, 12.12. (PAT). Ministerstwo Lotnictwa czyniło wczoraj próby z nowym modelem samolotu autogiro, który może rozwijać szybkość około 250 km. na godzinę. W aparacie znajduje się miejsce dla pięciu osób. Ministerstwo Lotnictwa ma przeprowadzić próby, czy ten typ samolotu nadaje się dla celów wojskowych.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, drugie kolejno w obecnej sesji, nie obfitowało zbytnio w momenty ciekawe i trwało wszystkiego 2 godziny.

Nowi posłowie

Na wstępie złożyli ślubowania poselskie nowi posłowie, a mianowicie pp. Adamowicz, Fedyszyn, Greniewska, Michulec i Radlicki z B. B., Janiak (PPS) i Christians, który wszedł z listy narodowej, ale zasiadł w grupie pos. Stahla.

Sprawy zdrowia

Po referacie pos. Ostrowskiego (BB), przyjęto rządowy projekt ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych. Ustawa ta wprowadza szereg rygorów co do rejestracji zachorowań i nakłada bardzo wysokie kary za nieprzestrzeganie jej przepisów. W dyskusji zabrała głos jedynie komunistka pos. Ignasiakówna, która poczęła wygłaszać typowe komunistyczne przemówienie, przerwane jednak przez marsz Świtalskiego, który odebrał jej głos.

Pielęgniarstwo

Drugi projekt rządowy, referowany przez pos. Kawczyńskiego (B.B.), reguluje w sposób jednolity dla całego państwa przepisy o kwalifikacji pielęgniarek.

W dyskusji zabrała głos pos. **Grossmanówna** (Kl. Nar.), która wystąpiła przeciwko przepisom ustawy, wymagającym od kandydatów do szkoły pielęgniarskiej ukończenia gimnazjum. Są to wymagania za wysokie. Zawód ten wymaga zdrowia i siły fizycznej, a wiemy, że maturzystki kończą przeważnie szkołę z nadwątlonem zdrowiem. Prócz tego obecne ustawy uniemożliwiają nieledwie dostęp do gimnazjum dziewczętom włościańskim, a właśnie z tego elementu rekrutowało się dotychczas bardzo wiele pielęgniarek.

Ustawę uchwalono w brzmieniu zaproponowanem przez Rząd.

W związku z pierwszem czytaniem rządowego projektu o kredyty dodatkowe na tegoroczną akcję pomocy powodzianom zabrał głos pos. Madejczyk (Kl. Lud.) wskazując, że katastrofa tegoroczna nie byłaby tak wielka, gdyby nie zaniedbanie czynników decydujących w dziedzinie regulacji rzek, obwałowania dolnych biegów i zalesienia stoków górskich. Są pieniądze na różne imprezy, uroczystości itd. a niestety, na te roboty ich nie znaleziono. Przy akcji ratowniczej działy się także niewłaściwości, gdyż Blok Bezpartyjny chciał na tem nieszczęściu ludzkiem zrobić interes polityczny. Wiele takich przykładów było w powiecie tarnowskim, gdzie często świadczenia uzależniono od przynależności lub przystąpienia do stronnictwa rządowego.

W podobnym duchu wypowiedział się pos. Świątkowski (P. P. S.).

Polityka zagraniczna

Przy pierwszem czytaniu wniesionych przez Rząd do Sejmu ustaw ratyfikacyjnych zabrał głos pos. Czapiński (PPS.) w związku z projektowaną ratyfikacją umowy z Niemcami, dotyczącej przedłużenia porozumienia celnego, oraz protokułu o zniesieniu wzajemnych zarządzeń bojowych w dziedzinie obrotu handlowego.

Mówca podniósł, że dzisiejsza polityka rządu względem Niemiec budzi poważne zaniepokojenie opinji publicznej. Sejm od dwóch lat nie miał sposobności wysłuchania głosu Ministra Spraw Zagranicznych o naszej polityce zagranicznej. Nawet prasa nie ma swobody wypowiadania się w tych sprawach, jest bowiem konfiskowana za lada wiadomość z tej dziedziny, co mówca ilustruje przykładem konfiskaty wzmianek w „Robotniku" i reportażu w „Wiadomościach Literackich".

Klub P. P. S. jest zaniepokojony prohitlerowską polityką rządu i uważa ją za szkodliwą z punktu widzenia interesów państwowych. Budzi ona zaniepokojenie także w innych państwach, jak we Francji, Rosji i Czechosłowacji, a zbrojenia niemieckie, zwłaszcza w lotnictwie, budzą niepokój nawet w Anglji. Przeciw komu są one skierowane? Są oświadczenia, że nie przeciw Francji, a jednocześnie wiemy, co pisze p. Rosenberg w swej książce „Mit XX wieku", że trzeba iść na wschód, do ziemi impotentnych, bezwartościowych i nachalnych Polaków.

Mówca protestuje przeciw tej polityce i wyraża nadzieję, że Sejm będzie mógł odbyć debatę nad prohitlerowską polityką rządu.

Pos. **Zieliński** (Kl. Nar.) postawił imieniem swego klubu wniosek, by wobec niepokojących wiadomości z dziedziny polityki zagranicznej Sejm miał możność wysłuchania w Komisji Spraw Zagranicznych odpowiedzi ministra na wszystkie nasuwające się pytania (oklaski na ławach Kl. Narodowego).

Wszystkie projekty rządowe odesłano do komisyj.

Wnioski nagłe

Ostatnie punkty porządku dziennego dotyczyły wniosków nagłych, a mianowicie Kl. Ukraińskiego w sprawie pomocy dla powodzian w wojew. stanisławowskiem, oraz Klubu Ludowego i P. P. S. w sprawie nowych opłat za naukę w szkołach powszechnych, które uzasadniali posłowie Wachniuk (Ukr.), Langier (Kl. Lud.) i Piotrowski (P. P. S.). We wszystkich tych sprawach rządowa większość odrzuciła nagłość, odsyłając wnioski, jako zwykłe, do odpowiednich komisyj.

Pod koniec posiedzenia zgłoszone zostały przez Kl. Nar. trzy wnioski i dwie interpelacje, które przytaczamy na 3-ej stronie. Nadto wpłynął wniosek nagły Klubu P. P. S. w sprawie sprzecznych z prawem zarządzeń prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, skierowanych przeciw niektórym więźniom brzeskim.

P. **marszałek** zapowiedział postawienie nagłości tego wniosku na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Zamykając obrady, p. marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia posłowie zawiadomieni będą pisemnie.

9.000 ludzi bez dachu nad głową

MANILLA, 12.12. (PAT). Wielka powódź, która nawiedziła Filipiny, zniszczyła 29 wiosek, pozostawiając 9000 mieszkańców bez dachu nad głową.

Wiadomości polityczne

POLSKI PROTEST W PRADZE

Według nadeszłych z Pragi Czeskiej wiadomości, poseł polski w Pradze, Grzybowski, złożył u władz czeskich protest przeciwko nowym wystąpieniom antypolskim na łamach prasy czechosłowackiej. Artykuł szkalujący armję polską umieścił ostatnio dziennik „Morawski Weczernik", wychodzący w Morawskiej Ostrawie

Reforma ubezpieczeń

Przygotowywany jest szereg rozporządzeń Ministra Opieki Społecznej dla wprowadzenia w życie od nowego roku reformy ubezpieczalń. Specjalne rozporządzenie wykonawcze ustali sposób skreślania z list członków ubezpieczalni pracowników zarabiających powyżej 750 zł. miesięcznie, niektórych kategoryj robotników rolnych oraz członków rodzin rzemieślników wspólnie pracujących i zamieszkujących z pracodawcą.

Listy do Redakcji

Ze spraw harcerskich

Szanowny Panie Redaktorze!

Wzmianka, umieszczona w „ABC" w numerze z dnia 2.12.34 r., dotycząca wytoczonej mi przez Związek Harcerstwa Polskiego sprawy spowodu artykułów w „Strażnicy Harcerskiej" z kwietnia b. r., daje nieścisłe oświetlenie. W szczególności wzmianka ta niesłusznie podaje, iż inkryminowane artykuły „Strażnicy Harcerskiej" miały na względzie Związek Harcerstwa Polskiego i jego władze, podczas gdy w wymienionych artykułach zostało poddane krytyce jedynie stanowisko niektórych jednostek w związku z nowym projektem przygotowywanego statutu Z. H. P. oraz strona merytoryczna tego projektu, a nie Związek Harcerstwa Polskiego, ani też jego władze. Powyższe stwierdziłem w swoim sprzeciwie na akt oskarżenia i w oświadczeniu złożonem Sądowi.

Prosząc uprzejmie Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego listu w najbliższym numerze Jego poczytnego pisma,

pozostaję z poważaniem

B. Podhorski.

Ilu pasażerów jeździ I kl. w pociągach?

Podług ogłoszonej świeżo statystyki ruchu pasażerskiego na kolejach polskich za 1933 r., w roku tym za biletami płatnemi I klasą przejechało 44,806 pasażerów. Jest to zaledwie 0,03 promille ogólnego ruchu pasażerskiego, z czego wynika, że na 10,000 pasażerów płatnych tylko trzech jedzie I kl. Natomiast bezpłatnych pasażerów jest w I kl. stosunkowo dość wielu, a tworzą ich posłowie i senatorowie, wyżsi urzędnicy kolejowi, wyżsi wojskowi i reprezentanci instytucyj, którym tego rodzaju bilety bezpłatne przyznano.

Spośród płacących za bilety I kl. stosunkowo wysoki procent nie korzysta z żadnych ulg i płaci całą należytość. W 1933 r. takich pasażerów było w I kl. 16,781, t. j. 37 proc. Za biletami ulgowemi (zniżki urzędnicze) jechało I kl. 8.970 pasażerów (20 proc.), według taryfy wojskowej 12,148 (27 proc.), wedle taryfy personalnej dla urzędników kolejowych 706 osób (1,5 proc.) i wreszcie wedle taryfy podmiejskiej 4.201 (9,5 proc.).

Maczuga skazany na śmierć

Epilog bandyckiej epopei

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy przeciw głośnemu bandycie Maczudze, zeznawał oskarżony. Utrzymuje on uporczywie, że do ś. p. ks. Chmurowicza nie strzelał. Nie brał również udziału w krwawym napadzie na Herzbergów w Błażowej. Opowiada dalej, że do ucieczki z więzienia w Przeworsku namówili go Byk i Nędza i że po powrocie w rodzinne strony dokonał 14-tu rabunków, nie ma jednak na sumieniu życia ludzkiego. Raz tylko strzelał w obronie Kołodzieja, ale tylko na postrach.

Zarządzone następnie przez przewodniczącego przesłuchanie świadków dowodowych odtworzyło przed zebranymi na sali tragiczny film zbrodni bandyty. Świadek Hodorówna, służąca ś. p. ks. Chmurowicza oraz jego bratanica, Szymańska, opowiadają o przedśmiertnych chwilach zamordowanego. Po północy ks. Chmurowicz jeszcze żył. „Złodzieje ze mną tak zrobili!" — mówił. Poprosił później o podanie Sakramentów św. Poczem przesłuchany był przez policję.

Zupełnie inaczej, niż oskarżony Maczuga, opisuje napad świadek Kapusta, który odsiaduje karę 5-letniego więzienia. Twierdzi on, że Maczuga pierwszy zaproponował mu udział w napadzie. W czasie rabunku Kapusta stał na straży. W pewnym momencie usłyszał strzały. Po chwili z mieszkania wybiegł Maczuga wraz z Januszem i uciekli na cmentarz. Kapusta widział, że Maczuga po drodze rzucił rewolwer, którego przedtem świadek u oskarżonego nie widział. Warzyboka wówczas nie było.

Przew.: — Co wy na to, Maczuga? Kapusta mówi, że Warzyboka nie było, a wy mówicie, że był?

Osk.: — On kryje Warzyboka.

Św. Kapusta: — Tak było, jak mówiłem.

Osk.: — On kręci! — Zwracając się do Kapusty, mówi: — Józiu, mów szczerą prawdę, bo to i dla ciebie lepiej.

Św. Kapusta: —Władek, ja nic nie mówię na ciebie, tylko prawdę.

Następny świadek, przyrodni brat oskarżonego, Jan Mularski, korzysta z prawa odmówienia zeznań. W czasie zeznań następnych świadków Maczuga kilkakrotnie przerywa, zarzucając świadkom kłamstwo.

Na tem rozprawę odroczono do następnego dnia.

Wczoraj przed gmachem sądu zgromadziły się liczne tłumy ludzi, oczekujące na mający zapaść wyrok. O godz. 9-ej wprowadzają na salę Maczugę, który nisko kłania się swemu obrońcy.

Pierwszy zeznaje świadek Olech, naczelnik więzienia w Rzeszowie. Opowiada, że w czasie zetknięcia się z Maczugą w 1933 r. miał z nim rozmowę na temat wyrzutów sumienia po zbrodni w Przybyszówce. Bandyta miał się wówczas wyrazić: „Wzięliśmy duszę niewinnego człowieka na nasze sumienie". Wyglądał na zrezygnowanego i skruszonego.

Maczuga wyjaśnia na zapytanie przewodniczącego, że istotnie był wówczas skruszony i gotów był mówić na śledztwie prawdę, jednak uległ następnie namowom towarzyszy więzienia i zeznawał fałszywie.

Następnie opowiada świadek o ucieczce bandyty. Maczuga i Byk wysunęli się wówczas na czoło 12 wychodzących więźniów i zanim strażnik zamknął drzwi, podbiegli pod mur wysoki około 2 metrów i po przejściu zeskoczyli z wysokości 7.5 metrów w głęboki śnieg.

Z zeznań następnego świadka, asp. P. P. Zielskiego, który prowadził wówczas śledztwo na miejscu zbrodni, wynika, że Maczuga strzelał raz w powietrze i kilkakrotnie w stronę ś. p. ks. Chmurowicza. Na tem zakończono przewód sądowy.

Po półgodzinnej przerwie przysięgli jednogłośnie stwierdzili, że Maczuga winny jest zarzuconych w akcie oskarżenia zbrodni. Prokurator w krótkiej mowie wykazał, że dla Maczugi niema już drogi odwrotu z raz obranego kierunku zbrodni. Przestępstwa zostały popełnione i muszą być ukarane. W tym wypadku nie może być mowy o lżejszym wymiarze kary, niż śmierć.

Maczuga w ostatniem słowie prosi o łagodny wymiar kary, motywując swoje zbrodnie namową złych ludzi. O godz. 14-ej przewodniczący sądu ogłosił wyrok skazujący oskarżonego Maczugę na karę śmierci przez powieszenie, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich. Maczuga przyjął wyrok z tępym spokojem.

Żydzi uchylają się od obowiązku

dostarczania zwłok

Sprawa dostarczania trupów żydowskich do prosektorjum pozostaje nadal niezałatwiona. W poniedziałek miała się odbyć konferencja z udziałem przedstawicieli Tow. „Ostatnia Posługa" oraz rabinatu. Jednakże Tow. „Ostatnia Posługa" stanęło na stanowisku, że obowiązkiem jego jest jedynie grzebanie zmarłych, a nie dostarczanie zwłok do prosektorjum, wobec czego prezes Towarzystwa odmówił udziału w delegacji.

Wobec tego do dziekana Wydziału Medycznego prof. Venuleta udał się tylko rabin Posner, który w czasie konferencji, odbytej z panem dziekanem, wskazał na bezpodstawność pretensyj w stosunku do studentów żydów w sprawie dostarczania trupów. Charakterystyczne jest, że rabin Posner zakwestjonował opinję władz uniwersyteckich, „czy liczba zwłok żydowskich jest naprawdę za mała", bo zdaniem jego należałoby, wśród trupów, zapisanych w „rubryce bezwyznaniowych", uwzględnić pewien procent żydów. Jak donoszą pisma żydowskie, po wysłuchaniu rabina Posnera, który podkreślił m. in. kwestję tendencyj antysemickich, związanych z tą sprawą, dziekan obiecał sprawę załatwić pomyślnie.

Powstaje pytanie, jak będzie wyglądało „pomyślne" załatwienie sprawy, bo przecież trudno jest sobie wyobrazić, by zagadnienie to zostało zlikwidowane tak, jak przypuszcza „Nasz Przegląd", a mianowicie, że studenci żydzi zostaną dopuszczeni do prac prosektoryjnych w najbliższych dniach.

Ten stan rzeczy sprzeciwiałby się wyraźnie uchwale Senatu akademickiego z 1926 roku. Zaznaczyć należy, że niewątpliwie wywołałoby to protest ze strony młodzieży polskiej, której stanowisko w tej sprawie jest zupełnie wyraźne.

A więc po długich układach, wiecach, naradach i t. d. powracamy do punktu wyjścia, t. j. do stanu poprzedniego. Żydzi w dalszym ciągu chcą uchylić się od obowiązku dostarczania zwłok do prosektorjum.

Orjentacyjne ceny

w Warszawie

Podług notowań Inspekcji Handlowej Zarządu m. stoł. Warszawy, ceny rynkowe w handlu detalicznym w tygodniu od 25 listopada do 1 grudnia kształtowały się następująco:

MIĘSO

Mięso wołowe 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 45 gr., cielęce 1 zł. 70 gr. — 2 zł. — 1 zł. 85 gr., baranie 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 47 gr., wieprzowe — 1 zł. 20 gr., kiełbasa zwyczajna 2 zł. — 2 zł. 20 gr. — 2 zł. 7 gr., słonina świeża i solona 1 zł. 10 gr. — 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 14 gr., sadło 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 30 gr. — 1 zł. 27 gr., szmalec — 1 zł. 60 gr. — 2 zł. — 1 zł. 81 gr., wszystko za kg.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY

Herbata 16—28—26 zł. 69 gr., kawa naturalna palona — 7 zł. 20 gr., zbożowa 2 zł. 40 gr. — 2 zł. 50 gr. — 2 zł. 43 gr., ryż — 90 gr., sól biała — 36 gr., olej rzepakowy 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 80 gr. — 1 zł. 63 gr., mydło zwyczajne 1 zł. 10 gr. — 1 zł. 20 gr. — 1 zł. 19 gr., nafta — 42 gr., soda do prania 30—40—38 gr., wszystko za kg., węgiel kamienny — 60 gr., drzewo sosnowe — 70 gr., wszystko za 10 kg., śledzie zwyczajne 15—30—19 gr. za sztukę.

JARZYNY

Ziemniaki 6—8—7 gr., groch polny — 36 gr., cukrowy — 79 gr., fasola biała duża — 75 gr., kapusta kwaszona — 20 gr., marchew 8—15—10 gr., cebula 10—20—15 gr., wszystko za kg., kapusta świeża 10—30—17 gr. za główkę, buraki 8—10—9 gr. za pęczek.

CHLEB I KASZA

Chleb pszenny 60—80—65 gr., razowy — 24 gr., żytni pytlowy — 30 gr., mąka żytnia pytlowa — 32 gr., pszenna 40—45—44 gr., kasza jęczmienna, orkiszowa i pęczak — 34 gr., gryczana — 55 gr., jaglana — 55 gr., manna — 52 gr., wszystko za kg.

NABIAŁ

Masło świeże 3 zł. 20 gr. — 3 zł. 35 gr. — 3 zł. 29 gr., solone 2 zł. 80 gr. — 2 zł. 85 gr. — 2 zł. 83 gr., twaróg 90 gr. — 1 zł. 10 gr. — 1 zł. 6 gr., śmietana 1 zł. 60 gr. — 1 zł. 30 gr. — 1 zł. 70 gr., wszystko za kg., mleko świeże 25—30—26 gr. za litr, jaja świeże 10—11 gr. za sztukę.

Wypadki i kradzieże

SĘDZIWY SAMOBÓJCA

88-letni Marcin Bombala (Przemysłowa 8), przy dzieciach, który podciął sobie gardło brzytwą, zmarł w szpitalu Dz. Jezus. — Bombala był chory umysłowo, a nadto od pół roku cierpiał na ból gardła. Chcąc skrócić swe cierpienia, starzec popełnił samobójstwo.

STARCIE POCIĄGU Z WOZEM

Przy zbiegu ul. Madalińskiego i Puławskiej, nastąpiło starcie parokonnego wozu, powożonego przez Jana Borkowskiego (wieś Emilin, gm. Falenty) — z parowozem kolejki grójeckiej. Wskutek starcia konie zostały poranione, wóz zaś uszkodzony. Borkowski w samą porę zdążył zeskoczyć z wozu i uniknął kalectwa, lub śmierci.

WYPADEK W PIEKARNI

Przy ul. Franciszkańskiej 20, w piekarni, 50-letni Mordka Kac, piekarz (Falenica), w czasie pracy przy maszynie piekarskiej, doznał zmiażdżenia dolnej części lewego przedramienia ze złamaniem obu kości. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

NAGŁE ZGONY

Przy ul. Przebieg 2, w mieszkaniu własnem, zasłabł nagle 55-letni Josek Szwerdszarf. bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Pogrzebem zajęło się tow. „Ostatnia Posługa".

— Przy ul. Górnośląskiej 5, również zasłabła nagle 70-letnia Anna Wiśniewska, która przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła. Przyczyna śmierci — nieustalona. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

20-letni Adam Królikowski, bez pracy i bez mieszkania, napił się kwasu octowego w poczekalni ogólnej dworca Wileńskiego.

— 24-letnia Zofja Pawińska, pracownica domowa (Chochołowska 4, Siekierki), również otruła się esencją octową. Pogotowie, po udzieleniu pomocy przewiozło Królikowskiego do szpitala św. Ducha.

Przejściowa zmiana

trasy linji „P"

Wobec naprawy torów tramwajowych na ul. Świętokrzyskiej i Bagno tramwaje linji „P", biegnące temi ulicami, będą czasowo kierowane od 12 b. m. aż do odwołania ul. Marszałkowską i Królewską.

Sport

Boks

NAJBLIŻSZE IMPREZY

W dniu 19 b. m. odbędzie się w Katowicach ciekawy mecz bokserski o charakterze rewanżowym pomiędzy reprezentacjami Śląska Opolskiego i Śląska polskiego.

Śląsk Opolski wystąpi do walki w składzie następującym: Golombek — Hartmann, Hermausch, Drenda, Broja, Kucharski, Nieborowski, Krömer.

W niedzielę bawić będą w Inowrocławiu bokserzy łódzkiego IKP, którzy rozegrają mecz o drużynowe mistrzostwo Polski z miejscową Cuiavią.

IKP wysyła do Inowrocławia drużynę w najsilniejszym składzie: Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Wurm, Krenc.

Również w niedzielę odbędzie się w cyrku warszawskim o godz. 12 w południe mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami stoł. Makabi i poznańskiej Warty. Warta wystąpi do walki w najsilniejszym składzie: Sobkowiak, Wirski, Kajnar, Sipiński, Wolniakowski, Majchrzycki, Szymura, Piłat.

RAN ZNOKAUTOWANY

W Bostonie odbył się mecz bokserski pomiędzy zawodowcami w wadze średniej: Harry Devine i Polakiem, Edwardem Ranem.

Mecz miał być rozegrany w 10 rundach. Jednak już w szóstej rundzie Ran został znokautowany.

Mecz miał przebieg dramatyczny. Już w drugiej rundzie Ran idzie dwa razy na deski. Potem — silny cios Devine'a posyła Polaka po raz trzeci na deski w rundzie piątej. Wreszcie w rundzie szóstej straszliwy cios w żołądek nokautuje Polaka

Hokej

MIĘDZYNARODOWY SEZON HOKEISTÓW

Zarząd Pol. Zw. Hokeja Lodowego otrzymał już ze Sztokholmu zgodę drużyny szwedzkiej na przyjazd w okresie świątecznym do Polski. W skład drużyny szwedzkiej wejdą gracze dwu najlepszych klubów sztokholmskich Aik i Göta.

Szwedzi mają grać 23 b. m. w Krakowie, potem w Katowicach lub Lwowie, w dniach 26 — 28 b. m. na turnieju w Zakopanem wraz z Wiener EV i reprezentacją Polski. Następnie projektowane są mecze obu drużyn zagranicznych 30 b. m. i 1 stycznia w Lwowie, Krakowie lub Katowicach.

W turnieju w Krynicy 2 — 6 stycznia grać będą Szwecja, Wiener EV oraz cztery klubowe zespoły polskie prawdopodobnie Czarni, Cracovia, KTH i AZS Poznań.

ZMIENIONY SKŁAD HOKEJOWEJ PULI FINAŁOWEJ.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego uchwalił zmianę swej poprzedniej decyzji co do składu finałowej puli, której drużyny walczyć będą o tytuł mistrza Polski na rok 1935.

Według nowej uchwały pula finałowa składać się będzie z 8 klubów, przytem AZS Poznań, mistrz Polski, walczyć będzie w ramach puli, a nie — jak uchwalono poprzednio — dopiero ze zwycięzcą puli.

Z rozgrywek finałowych usunięte zostało wileńskie Ognisko. Pozostały w puli następujące zespoły:

AZS Poznań — Czarni — Lechja — Cracovia — Legja Warszawa — Krynickie Tow. Hokejowe — Pogoń Lwów i Warszawianka.

Pierwsze spotkania ćwierćfinałowe odbędą się w dniu 23 grudnia, a mianowicie w Warszawie: Legja — AZS Poznań, w Krakowie: (prawdopodobnie) Cracovia — Pogoń, w Krynicy KTH — Lechja, we Lwowie: Czarni — Warszawianka.

Mecz w Krakowie nie jest jeszcze pewny, ponieważ istnieje możliwość występu drużyny szwedzkiej w tymże dniu w Krakowie. Rozgrywki rewanżowe w Poznaniu, Lwowie, Lwowie wzgl. Warszawie między przeciwnikami z dnia 23 bm., rozegrane zostaną przypuszczalnie 13 stycznia. Finały mistrzostw Polski odbędą się w początku lutego przy udziale 4-ch klubów.

SZWEDZCY HOKEIŚCI NA TURNIEJACH W ZAKOPANEM I KRYNICY

W najbliższych dwóch międzynarodowych turniejach hokeja lodowego, jakie odbędą się: w Zakopanem (26 — 28 b. m.) i w Krynicy (1 — 6 stycznia) weźmie udział definitywnie kombinowany zespół szwedzki, złożony z zawodników mistrza i wicemistrza Szwecji (Södertelje i Hamarby).

Jak donosiliśmy, prócz Szwedów na obu turniejach startować będą zagraniczne drużyny — Wiener E. V. i Brandenburger SC.

Różne

ZAWODY HIPPICZNE W ZAKOPANEM

Małopolski klub jazdy konnej wzorem lat ub. zamierza organizować w b. sezonie zimowym siódme ogólnopolskie zawody konne w Zakopanem.

Propozycja, rozesłana w tej mierze przez organizatorów, przewiduje 6 dni zawodów, a mianowicie: 6, 8, 10, 12, 14 i 16 stycznia 1935 r.

ZIMOWY KORT TENISOWY

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów oddało w dniu 9 b. m. do użytku zimowy kort tenisowy. Jest to pierwsza w Warszawie hala tenisowa, w zupełności odpowiadająca najwybredniejszym wymaganiom nowoczesnej techniki tenisowej. Kort dynasowski posiada wybiegi za linjami głównemi po 5 mtr., a boczne po 3 mtr. na niekurzącej nawierzchni z linoleum.

PORADNIA NARCIARSKA W WARSZAWIE

Poradnia narciarsko - turystyczna Warsz. Klubu Narciarskiego mieć będzie na celu informowanie zarówno członków klubu, jak i niestowarzyszonych o projektowanych wycieczkach turystycznych, kursach, obozach i t. d.

W sekretarjacie klubu będą stale do przejrzenia wszelkie przewodniki, mapy i t. d.

Działalność swą rozpoczęła poradnia w d. 10 b. m. i jest czynna w poniedziałki, środy i piątki w g. 18 — 20. Informacyj udzielać będą członkowie komisji sportowo - turyst. Adres klubu — Jerozolimska 3 m. 14.

Dziewięć utonięć jednego dnia

Lód na jeziorach jeszcze za słaby!

WILNO, 12.12. W pięknych okolicach Wileńszczyzny organizowane są kursy P. W. i W. F. Przed paru dniami pięciu uczestników kursów udało się przez zamarznięte jezioro Drywiackie do Wraciawia. W odległości półtora kilometra od brzegu załamał się pod idącymi lód. Pomimo energicznej akcji, trzech z nich, a mianowicie: F. Bialiko z Witz, S. Urbanowicz z Rudziszek oraz Jan Kurasewicz z Luzek, zatonęli.

Tegoż samego wieczora w jeziorze Dryświaty zatonęły dwie osoby, w jeziorze Opiworda jedna i w jeziorze Rymszańskiem jedna. Pozatem w jeziorze Miory zatonęli mieszkańcy Kamienpola: Pawłowski i Zając.

W ten sposób w ciągu jednego dnia 9 osób znalazło śmierć w zimnych nurtach jezior wileńskich.

Zabójstwo policjanta na służbie

Sprawcy dotąd niewykryci

KATOWICE, 12.12. Jak niebezpieczna jest służba naszych stróżów porządku publicznego świadczy tragiczny wypadek st. post. P. P. w Katowicach, Ernesta Hirta. Wczoraj w godzinach rannych post. Hirt nie zjawił się w komisarjacie. Ponieważ koledzy wiedzieli, że Hirt zamierzał o godz. 12 w nocy dokonać przeglądu swego rejonu, rozpoczęli poszukiwania. Istotnie, znaleziono wkrótce w przydrożnym rowie zwłoki ś. p. st. post. Hirta. Okazało się, że zamordowany natknął się w nocy na dwóch osobników, których chciał wylegitymować. W odpowiedzi padły mordercze strzały. Mieszkańcy domu, koło którego zdarzyło się zajście, widzieli morderców i udzielili policji ich rysopisu. W związku z morderstwem dokonano szeregu aresztowań na przedmieściach Katowic wśród znanych opryszków, którzy nie potrafili wykazać swego alibi.

Wieczna walka przestępców z policją

Pociągnęła nową ofiarę

POZNAŃ, 12. 12. — W gmachu Sądu Grodzkiego w Poznaniu dokonano wczoraj zuchwałego zamachu na przebywającego w kuluarach przodownika policji, Wojciecha Zapłatę. W czasie przerwy między rozprawami jeden ze znajdujących się w pokoju mężczyzn wyciągnął nagle rewolwer i strzelił kilka razy w kierunku Zapłaty, który uniknął śmierci dzięki szybkiemu schowaniu się za filar. Jedna z kul zraniła go jednak w łopatkę. Napastnikiem okazał się 30-letni Feliks Jakubowski. Przypuszczać należy, że zamach dokonany został na tle porachunków świata przestępczego z policją.

441 świadków w procesie

o niedozwolony zabieg

LWÓW, 12.12. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego we Lwowie zasiadł lekarz ginekolog, Juljusz Schweiger, oskarżony o przeprowadzenie niedozwolonych zabiegów na 32 kobietach oraz spowodowanie śmierci jednej z pacjentek. Oskarżony jest również jego wspólnik, Abraham Naftali Schlag. Ten ostatni odpowiada za udział w wywiezieniu zwłok zmarłej.

Treść aktu oskarżenia przedstawia się następująco. Dnia 30 marca 1933 roku w lesie, w Starem Siole, znaleziono zwłoki kobiety w wieku lat około 30-tu. Obok zmarłej znajdowała się kartka, zapisana pismem żydowskiem. Mieszkańcy Starego Sioła twierdzili, że dnia 25 marca widzieli ślady kopyt końskich oraz sańek, biegnące z Dawidowa do miejsca znalezienia trupa. Wówczas to przypomniano sobie, że w nocy z 23 na 24 marca, gdy pociąg wyruszał z Persenówki do Stanisławowa, pasażerowie Abraham Schlag i Gittla Diamand zawiadomili konduktora, że jadąca z nimi Helena Kindratowa zniknęła z wagonu. Zarządzone wtedy poszukiwania nie dały rezultatów. Dopiero przy ekshumacji zwłok znalezionych koło Starego Sioła, rozpoznał je mąż zaginionej.

W dalszym ciągu stwierdzono, że zmarła za namową Schlaga udała się do doktora Schweigera w celu poddania się operacji, po której dr. Schweiger zatrzymał pacjentkę u swoich krewnych, we Lwowie przy ulicy Głębokiej. Ustalono, że kobieta, która wsiadała do pociągu ze Schlagem, nie była ś. p. Kindratową, lecz podsunięta została dla zmylenia władz śledczych.

W czasie śledztwa dr. Schweiger miał zwracać się do wywiadowcy Andrzeja Godowskiego z prośbą, by był w czasie badań wyrozumiały dla niego i użył zwrotu: „Może się jeszcze w życiu spotkamy, to napijemy się dobrego winka". Ponadto obiecał wywiadowcy bezpłatny trzytygodniowy pobyt w sanatorjum w razie pomyślnego wyniku sprawy. Oskarżony do winy się nie przyznaje. W toku zeznań wyszło najaw, że istniała jeszcze jakaś kobieta, która werbowała klientów Schweigerowi.

Do rozprawy tej powołano dotychczas 441 świadków.

Kronika sądowa

ŚMIERĆ PACJENTKI

Warszawa. — W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie lekarza Zygmunta Nachtmana, oskarżonego wspólnie z akuszerką Chmielewską o spowodowanie śmierci pacjentki, która poddała się niedozwolonej operacji. Jak często bywa w tego rodzaju procesach, lekarz i akuszerka spędzali winę wzajemnie na siebie. Sąd skazał lekarza na 3 lata więzienia, akuszerkę na półtora roku.

OSZUSTWO EMIGRACYJNE

Warszawa. — Przed kilku miesiącami wyjechała z Polski grupa emigrantów do Palestyny. Transportem zajmowali się Icek Furmański i Hersz Lewin. Emigranci wywiezieni byli nielegalnie i znalazłszy się na greckim okręcie, byli poniewierani i głodzeni. Po pewnym czasie wszystkich spowrotem odesłano do Polski. Icek Furmański i Hersz Lewin stanęli przed Sądem Grodzkim, oskarżeni o oszustwo. Sąd skazał ich po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

PRZYWŁASZCZYŁ 42.000 ZŁ.

Warszawa. — Apolonjusz Golędzinowski był z ramienia Banku Zachodniego w Warszawie administratorem domu przy ul. Marszałkowskiej. Inkasując komorne Golędzinowski przywłaszczył sobie około 42 tys. zł. Przed Sądem Okręgowym Golędzinowski przyznał się do winy i został skazany na półtora roku więzienia.

SABOTAŻE

Lwów. — W marcu r. b. na terenie powiatu Rawa-Ruska dokonano szeregu sabotażów. W toku śledztwa policyjnego aresztowano Wasyla Makaryka, członka O. U. N. Makaryk odpowiadał przed trybunałem przysięgłych, oskarżony o zdradę stanu i kolportaż przeciwpaństwowych ulotek. Na zasadzie werdyktu sąd skazał go na 4 lata więzienia

Monumentalny film polski

Prace nad pierwszym polskim monumentalnym filmem „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy", zostały już ukończone. Prace w atelier dźwiękowem „Sfinksa" prowadzone były z dużym nakładem środków technicznych.

Rolę główną gra jeden z czołowych artystów sceny polskiej, Karol Adwentowicz. Reżyserją „Przeora Kordeckiego" pokierował twórca szeregu filmów polskiej produkcji — reż. Puchalski, kierownictwo produkcji spoczywało w rękach dyr. Konstantego Rymowicza. W Warszawie film ten wyświetlać będzie kinoteatr „Colosseum". (N)

Dach nad głową

dla bezdomnych

Chociaż niemal wszyscy bezdomni uzyskali już dach nad głową, Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Warszawskie, w związku ze zbliżającym się okresem świątecznym, zarządziło ponowne dokładne sprawdzenie, czy na terenie starostwa nie znajdują się jeszcze jacyś bezdomni, a to w celu spowodowania zaopiekowania się nimi przed nastaniem świąt.

Ustawodawstwo Gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 106 z dnia 11 b. m. ogłoszone zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 listopada b. r. o częściowem uchyleniu postanowień art. 71 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem (poz. 943);

rozporządzenie ministra Poczt i Telegrafów z dn. 27 października b. r. o ordynacji telefonicznej (poz. 944);

rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dn. 13 listopada b. r. o czasowem zmniejszeniu liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w odniesieniu do niektórych kategoryj robotników sezonowych (poz. 945);

rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 27 listopada b. r. wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. w sprawie oznaczania papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych (poz. 948);

rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 listopada b. r. o zmianie rozporządzenia z dn. 17 maja 1933 r. o ustanowieniu granic uchybień obiegowych dla narzędzi mierniczych, znajdujących się w obrocie publicznym (poz. 949).

Potrzeba nam rąk do pracy

Mieszkanie i odzież dla 100 miljonów Polaków

Niedorzeczne ograniczenia przyrostu naturalnego i szkodliwa emigracja

W piątkowym numerze „ABC" daliśmy zarys naszych możliwości w zakresie samowystarczalności w pożywieniu. Obliczyliśmy, że w przybliżeniu, przy pełnem wyzyskaniu wszystkich naszych źródeł wytwórczych i podniesieniu ich poziomu, obecne terytorjum Polski może wyżywić 100 miljonów ludzi. Czy może im jednak zapewnić możliwości zamieszkania i odzienia? To właśnie zagadnienie omówimy obecnie.

MOŻLIWOŚCI WYTWÓRCZE

Sprawa odzieży i obuwia dla mieszkańców Polski. Dziś ta sprawa przedstawia się fatalnie, ale to są pozostałości po zaborcach oraz skutki naszej własnej, niezbyt szczęśliwej polityki gospodarczej. Obecnie ludność Polski w 90 proc. nosi odzież z surowców obcego pochodzenia, płacąc za nie wielomiljardowy haracz w ciągu ostatniego dziesięciolecia. A jednak **„ziemia nasza może nas nietylko wyżywić, ale i odziać"**, jak słusznie powiedział generał Żeligowski.

Rolnictwo polskie może pokryć zapotrzebowanie na surowce włókiennicze nie w 10 proc., jak obecnie, lecz z czasem w 75 proc., a może i więcej, chodzi tylko o uchylenie nieznośnej konkurencji w tej dziedzinie ze strony półdzikich krajów, które obecnie wprost dławią i zabijają naszą produkcję włókienniczą.

Tego jednak rolnictwo polskie od własnego rodzimego rządu nie może się doczekać.

POMYŚLNY POCZĄTEK

Poza wełną, lnem, konopiami, rolnictwo nasze może produkować nietylko kożuchy, ale także rozmaite skórki na wykwintne futra. Wszak już dziś mamy zapoczątkowaną hodowlę karakułów, lisów srebrnych, skunksów, szopów i szeregu innych dzikich zwierząt futerkowych, a z czasem, w miarę potrzeby, możemy tę hodowlę dowolnie rozwinąć. Zatem w dziedzinie odzieżowej, rolnictwo polskie najmniej w trzech czwartych może zaspokoić potrzeby kraju, trzeba mu tylko zapewnić takie warunki, żeby te surowce mogły produkować.

SUROWCE

Trzeci warunek, niezbędny dla należytego bytowania człowieka —mieszkanie, chyba najmniej może nastręczać wątpliwości. Wszelkie surowce potrzebne do wytwarzania materjałów budowlanych, mamy w obfitości bodaj nieograniczonej. Gliny, wapniaka, drzewa, żelaza, piasku, kamieni — mamy poddostatkiem.

Nie brak nam też materjałów do wyrobu sprzętów domowych i urządzenia mieszkań.

Mamy także dość węgla, torfu, nafty i bodaj nieograniczone możliwości produkowania spirytusu; mamy więc czem ogrzewać i oświetlać mieszkania, a także mamy czem poruszać rozmaite silniki, o ile przy ich pomocy chcemy sobie ulżyć w pracy.

CZEGO CHCEMY?

Czegóż więc chcieć więcej.

Jedzenia mamy wbród i nigdy nie zbraknie go nam, ani naszym następcom. Odzież możemy mieć dostatnią i nawet wykwintną z krajowej wełny, lnu, z krajowych skór futrzanych, a nawet z krajowego jedwabiu.

Możemy też budować sobie mieszkania obszerne, wygodne, widne i ciepłe, ślicznie wewnątrz urządzone.

Także i na brak środków lokomocji nie możemy zbytnio się uskarżać, a z czasem możemy je mieć o wiele lepsze i dogodniejsze.

Czegóż więc jeszcze możemy chcieć?

Może wina i winogron, brzoskwiń i moreli, może bananów i pomarańcz, a może także „błyszczących kamiuszczków?"

Otóż wina i winogron rolnik i ogrodnik polski mogą produkować ile tylko zechcemy, brzoskwiń i moreli — ile wlezie i... to musi nam wystarczyć, bo ostatecznie banany, migdałki, pomarańcze i inne smakołyki zamorskie— możemy z powodzeniem zastąpić naszemi jabłkami, brzoskwiniami, no i rozmaitemi przetworami owocowemi.

ANI OGRANICZANIE PRZYROSTU, ANI EMIGRACJA

Mamy więc, względnie możemy mieć, wszystko, co nam do życia jest potrzebne. Pocóż więc te niezbyt mądre bredzenia o rzekomej potrzebie czy konieczności ograniczania rozrodczości?

Przecież one nie mają najmniejszego sensu i to tembardziej, że potrzeba nam miljonów rąk do pracy i dobrych parę tysięcy nowych głów do myślenia, żeby olbrzymie zaległości gospodarcze, jak najprędzej odrobić.

Grubo się także mylą ci, którzy chcieliby polską ludność wywozić za morza, zaopatrując ją na drogę w niezbędne środki. Byłby to błąd nie do darowania, bo wysyłając naszą ludność do dalekich krajów, osłabialibyśmy samochcąc siłę obronną kraju, a zarazem pozbywalibyśmy się rąk do pracy i pewnych zasobów, których wszak nie mamy zawiele.

Posiadamy wszystko, co jest potrzebne do zaspokojenia wszelkich potrzeb ludzkich, a mimo to tylu ludzi pozostaje głodnych, bez dachu nad głową, obdartych lub napół nagich.

I dlaczegóż to?

Niestety, na to pytanie znikąd nie możemy się doczekać jasnej i wyraźnej odpowiedzi i nikt też dotąd nie wskazał drogi wyjścia z tego impasu, w jakim się znajdują miljonowe rzesze małorolnych i bezrolnych.

Podobno to są strasznie zawiłe sprawy, których najbardziej uczone głowy nie są w stanie rozwikłać, ale mimo to postaramy się wziąć je na „chłopski rozum" i szukać najwłaściwszych sposobów ratunku, bo jednak słusznie mówi przysłowie, że niema takiego położenia, z którego nie byłoby wyjścia

W. Ch.

W KILKU WIERSZACH

BEZROBOCIE WZRASTA CORAZ GROŹNIEJ!

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 8 b. m., według danych Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia 349.461 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 16.643 osób.

INFORMATOR EKSPORTOWY

Ukazał się w druku Nr. 33 Informatora Eksportowego wydawanego pod redakcją Państwowego Instytutu Eksportowego. Do numeru dołączona została tabela, obrazująca rozmiary importu i eksportu światowego w ciągu trzech kwartałów r. 1934, według poszczególnych krajów i części świata.

W numerze omówiono ponadto szereg aktualnych zagadnień eksportowych oraz zmiany przepisów celnych i dewizowych w państwach zagranicznych, z uwzględnieniem zawartych ostatnio układów międzynarodowych.

DALSZA ZWYŻKA AKCYJ KOPALŃ WĘGLA

W związku z zawartem porozumieniem węglowem polsko-angielskiem nastąpiła zwyżka kursu akcyj kopalń węgla, zwyżka ta postępuje nadal

„Defenzywa i ofenzywa" miasta

„Le Temps" w obronie „T-wa Elektryczności w Warszawie"

W paryskim „Le Temps" z dn. 10 b. m. w dziale finansowym dziennika zamieszczono artykuł p. t. „Compagnie de l'électricité de Varsovie", o francuskiej spółce akc. „Towarzystwa Elektryczności w Warszawie". W artykule tym omówiono zatarg między francuską spółką, prowadzącą elektrownię warszawską od roku 1901, a zarządem m. st. Warszawy.

„Le Temps" nawraca do orzeczenia dr. Assera, adwokata z Amsterdamu, który w sporze miasta ze spółką wydał opinję na korzyść spółki francuskiej, ustalając szereg wytycznych stosunku miasta do elektrowni i odwrotnie. Dr. Asser występował jako arbiter w sporze między stronami. Orzeczenia jego zarząd m. Warszawy nie uznał za kompetentne i zakwestjonował.

„Le Temps" dowodzi, że od czasu orzeczenia dr. Assera, regulującego wzajemne obowiązki, miasto nie wykonując go stosowało opór defenzywny i ofenzywny. A więc miasto dążyło do uzyskania u komisji rozjemczej dwukrotnej zniżki taryfy, chcąc doprowadzić przedsiębiorstwo do nieopłacalności, a tem samem do opuszczenia go przez spółkę i oddania go miastu. Gdy te defenzywne środki nie pomogły, miasto przeszło do ofenzywy, wytaczając skargę w dniu 4 b. m. przeciw spółce i domagając się przedterminowego wypowiedzenia umowy (zerwanej z winy elektrowni) oraz nałożenia sekwestru do czasu ukończenia procesu.

„Le Temps", omawiając tę sprawę, wyraża przekonanie, iż w sporze tym, w obronie praw akcjonarjuszów francuskich, będzie musiał zająć stanowisko rząd francuski, jako sygnatarjusz konwencji z 6 lutego 1932 r.

Oświetlenie paryskiego dziennika jest zbyt jednostronne. Trudno mówić o obawie spółki przed stratami, gdy czysty zysk za ostatnie lata wynosił 15 — 20 proc.!

A ponadto skarga nie łączy się bezpośrednio z decyzją dr. Assera, a pozew wyraźnie wskazuje (jak o tem pisaliśmy 6 b. m.) powody wystąpienia miasta.

Niewątpliwie pewne racje ma spółka, zwłaszcza jeżeli chodzi o ścisłe przestrzeganie umowy, która jest dostatecznie elastyczna wygodna do interpretacji dla strony francuskiej. Nie należy zapominać jednak, że w działalności spółki wiele spraw nie było w porządku. Obrona „Le Temps" [illegible] nie porusza

Vermeersch i Caen będą wolni jeszcze przed Bożem Narodzeniem

Przedstawiciele dawnego zarządu Żyrardowa zachowują prawa

Wczoraj odbyła się konferencja obrońców uwięzionych dyrektorów Żyrardowa, Vermeerscha i Caen'a z sędzią śledczym dla ostatecznego ustalenia kaucji, za którą obaj „Francuzi" mają być uwolnieni.

Postanowiono, że kaucja za dyrektora Vermeerscha będzie musiała wynosić 250.000 zł. gotówką lub 1.000.000 zł. w zabezpieczeniu hipotecznem, za dyrektora zaś Caena 100.000 zł. gotówką lub 250.000 w zabezpieczeniu hipotecznem.

Z Paryża przybyli krewni aresztowanych, którzy okazują gotowość służenia im pomocą finansową. Kaucje za obu więźniów mają być złożone w najbliższych dniach, tak, że można się spodziewać ich wypuszczenia jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Ciekawy spór wynikł wczoraj w Sądzie Apelacyjnym przy rozpatrywaniu procesu Zakładów Żyrardowskich, przeciwko jednemu z banków o waloryzację 2-ch miljonów długu.

Po stronie Żyrardowa wystąpili równocześnie: pełnomocnik sekwestru adw. Małecki i dawny pełnomocnik w tej sprawie, obecnie reprezentujący zarząd adw. H. Koral. Sekwestr wystąpił przeciwko dopuszczeniu do sprawy pełnomocnika zarządu.

Sąd Apelacyjny postanowił jednakże utrzymać przedstawicielstwo dawnego zarządu w sprawie powołując równocześnie sekwestratorów Żyrardowa dla wyświetlenia stanu zadłużenia Zakładów Żyrardowskich.

Bilans handlowy w listopadzie

Saldo dodatnie blisko 20 milj.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska przedstawiał się w listopadzie r. b. według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Stat. jak następuje:

Przywóz 220.997 tonn, wartości 68.372 tys. zł.

Wywóz 1.315.547 tonn, wartości 87.848 tys. zł.

Dodatnie saldo wynosi więc 19.476 tysięcy złotych.

W porównaniu z październikiem r. b. wywóz zmniejszył się o 3.581 tys. złotych, przywóz zaś spadł o 2.975 tys. złotych.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: cukru, szyn kolejowych, gęsi, lnu i odpadków, kłód i dłużyc, żelaza i stali, chmielu, lupuliny, nasion koniczyny czerwonej i białej, nasion buraków cukrowych, fasoli.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: jęczmienia, węgla, cynku i pyłu cynkowego, koksu, siarczanu amonu, podkładów kolejowych, sliprów, jaj, ptactwa.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: bawełny i odpadków, wełny owczej, maszyn, aparatów, przyrządów elektrycznych i ich części, tytoniu i wyrobów tytoniowych, jabłek świeżych, śliwek, śledzi świeżych solonych.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: skór futrzanych, kopry, wełny owczej czesanej, podwozi samochodowych, nasion, ziaren i owoców oleistych, nawozów, skór wyprawionych, żelastwa.

* * *

Jeśli chodzi o okres całych 11 miesięcy r. b. to wartość przywozu stanowi 732.2 milj. zł., a wartość wywozu 892.9 milj. zł. Tak więc saldo dodatnie w r. b. wyniosło w ciągu 11 miesięcy już 160.8 milj. zł., gdy w r. ub. stanowiło 132.6 milj. zł. Saldo dodatnie zatem w r. b., bez grudnia, stanowi sumę o 28 milj. zł. większą, niż saldo dodatnie za cały r. 1933.

Ujawnianie cen przed świętami

W związku z ożywieniem w handlu przedświątecznym zachodzi konieczność ścisłego nadzoru ze strony władz administracyjnych nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów.

Na terenie Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko-Warszawskiego wydano już zarządzenia dokładnego sprawdzania wykonywania obowiązku ujawniania cen w sklepach. Wzmocniona też będzie kontrola sanitarna w piekarniach, na targowiskach etc.

Miejsca

Przedświątecznej sprzedaży

W porozumieniu z Inspekcją Handlową Zarządu Miejskiego, Starostwo Grodzkie północno - warszawskie wyznaczyło 10 miejsc dla sprzedaży choinek w różnych punktach północnej dzielnicy miasta oraz trzy miejsca dla sprzedaży ozdób choinkowych (na pl. Parysowskim, w pobliżu hal Mirowskich i na Nowem Mieście w pobliżu kościoła N. P. M.), gdzie postawiono prowizoryczne stragany na okres przedświąteczny.

Ze świata

Ukarany krzywoprzysięzca

Dziwy stosunków bałkańskich

W małej karczmie bałkańskiej siedział pewnego późnego wieczoru barczysty, brodaty pop i wytrwale na kogoś czekał. Pop Joro czekał cierpliwie, choć zmęczony gospodarz raz po raz wysuwał przypuszczenie, że oczekiwani goście pewno już dziś nie przyjdą, a może nawet zostali aresztowani w związku z procesem. Coś koło północy drzwi otwarły się z łoskotem i weszło kilku zawadjaków serbskich z młodym i przystojnym Josipem na czele.

Pop popatrzył na nich wzrokiem surowym i oburzonym, ale Josip podszedł do niego wesoło, poklepał go po ramieniu i zawołał: „Widzisz, popie, oto masz przed sobą krzywoprzysięzcę i jakoś nic mu się nie stało. Bóg ma za dużo do roboty, żeby się zajmować karaniem takich marnych mrówek, jak my. Ale powtórz no, mój drogi, co mówi przykazanie na ten temat. Pop spojrzał na niego tylko piorunującym wzrokiem. Ale inni zaczęli się też domagać: „Powiedz to, powiedz". Odpowiedział więc głosem poważnym: „Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa".

Naokoło wybuchły śmiechy, rozochoceni wieśniacy, którzy przybyli z Josipem, napełnili całą karczmę gwarem i wesołością. Pijąc i jedząc, przekomarzali się z popem, aż wreszcie jeden z nich zawołał głośno, że Josip Kwaternicz jest największym bohaterem bieżącego dnia. Gdyby nie on, nie bawiliby się napewno tu w karczmie. Alkohol robił swoje, wesołość wzmagała się, ktoś wygłosił mowę na cześć Josipa, ktoś inny zaczął opowiadać całą historję szczęśliwie zakończonego procesu. Ostatniej zimy został zamordowany przez nieznanych sprawców bogaty gospodarz Miliwoj, który poprzedniego dnia miał ciężką utarczkę słowną ze swymi dłużnikami. Aresztowanych zostało 12 dłużników, którzy poprzedniego dnia specjalnie gorąco kłócili się z zamordowanym. Sekcja ustaliła, że morderstwo mogło być popełnione zbiorowo. Sytuacja uwięzionych stała się bardzo ciężka, zwłaszcza że nie mieli żadnego alibi. Wtedy przypomnieli sobie o Josipie. Ten bywał już świadkiem w niejednej „ciężkiej" sprawie, toteż i tym razem nie pozostał obojętny na argumenty brzęczące. Josip zeznał więc przed sądem, że widział wszystkich 12 dłużników, jak wyszli krytycznego wieczora z karczmy i rozeszli się spokojnie do domów, a Miliwoj zaraz przed karczmą odłączył się od ich towarzystwa. Josip zaprzysiągł to zeznanie na Boga i rodziców.

Wniesiono więc nowe toasty na cześć Josipa i zażądano więcej wódki, ale karczmarz zażądał najpierw zapłaty. Powstała mała konsternacja, z której wybawił wszystkich dopiero jakiś nieznajomy gość, siedzący dotąd w kącie izby. Podjął się on zapłacić za dalsze kilka kolejek. Powstała wielka radość, nikt jednak nie zainteresował się, kim był ten dobroczyńca.

Tylko jeden pop poznał, że był to niejaki Władan z sąsiedniej wsi, który został skazany swego czasu na 10 lat więzienia za morderstwo, przyczem wyrok oparł się przedewszystkiem na zeznaniu Josipa.

W pewnej chwili Władan podszedł do Josipa i rzekł: „Oddaj mi pieniądze, które zabrałeś z kieszeni, inaczej poleje się krew". Powstało zamieszanie. Josip powstał, podniósł 2 palce do góry i rzekł: „Przysięgam na Boga, że nie ruszałem twoich pieniędzy".

Ale Władan nie ustępował: „Na własne oczy widziałem, że ten krzywoprzysięzca wyjął z mojej kieszeni 50 dynarów. Popie, powiedz jeszcze raz, co mówi o krzywoprzysięstwie przykazanie". Pop powtórzył: „Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa". Wtedy Władan wydobył z kieszeni nóż i uderzył nim z całej siły Josipa. Uderzony padł, broczęc krwią, a z kieszeni jego potoczyło się srebrne 50 dynarów. Mimo to inni chcieli się rzucić na pomoc, ale morderca skoczył do nich z nożem i zawołał: Słyszeliście przykazanie: „Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa". Tego psa nie wolno ratować. Chłopi zatrzymali się i umilkli. Poczem zaczęli patrzeć bezradnie, jak Josip umierał z upływu krwi. Gdy to się już stało, zaczęli się w pojedynkę wymykać z karczmy. Wkońcu został tylko pop, zaskoczony tem, jak prędko sprawdziły się jego groźby.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5,29; frank francuski 35; frank szwajcarski 171,25; funt szterling 26,28; marka niemiecka 198,5; szyling austrjacki 98,75; korona czeska 21,50.

Monety: Dolar złoty 8,91,5; rubel złoty 4,58,5.

Dewizy: Berlin 212,65; Belgja 123,67; Holandja 358,25; Londyn 26,24; Nowy Jork 5,29,5; Nowy Jork (kabel) 5,29,80,5; Paryż 34.93; Praga 22,13; Szwajcarja 171,53; Sztokholm 135,35; Włochy 45,21.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 46; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,5; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 115,25; 5 proc. Poż. Konwersyjna 64,5; 6 proc. Poż. Dolarowa 72,75; 8 proc. Poż. Dillonowska 86,25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 68,75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 65,5; 7 proc. Poż. Śląska 67,25; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 52; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 66,25; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 69,5; 5 proc. skonwertowane L. Z. T. K. m. Warszawy 59,75.

Akcje: Bank Polski 94,75; Lilpop 10,25; Starachowice 12,80; Ostrowiec 19,60; Modrzejów 3,85; Haberbusch 36.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 11.12. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standart 700 gl. 14,50—15,00; II stand. 687 gl. 14,25—14,50; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 19.50—20,00; pszenica jednolita 742 gl. 18,50—19,00; pszenica zbierana 731 gl. 17,50—18,00; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 14,50—15,00; owies II stand. lekko zadeszczony 468 gl. 13,50—14,50; III stand. 438 gl. 13,00—13,50; jęczmień browarny 698 gl. 20,00—21,50; jęczmień przemiałowy 678/673 gl. 17,50—18,00; jęczmień o wadze 649 gl. 16,00—16,50; jęczmień o wadze 620,5 gl. 15,50—16,00; groch polny z workiem 24,00 — 26,00; groch Wiktorja z workiem 47,00 — 50.00; wyka 20.00 — 21,00; peluszka 20,50 — 21,50; seradela podw. czyszcz. 12,00—13,00; rzepak i rzepik zimowy 45,00—46,50; rzepak i rzepik letni 40,50—42,00; łubin nieb. 7.25—7,75; łubin żółty 8,50—9,50; koniczyna czerwona surowa 100,00—115,00; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125,00—140,00; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 85,00—110,00; koniczyna biała surowa 55,00—70,00; mak niebieski z workiem 43,00—46,00; ziemniaki jadalne 3,00—3,25; mąka pszenna gat. I B 31—33; I C 29,00—31,00; I D 27.00—29,00; I E 25.00—27,00; gat. II B 23,00—25,00; II D 22,00—23,00; II F 21.00—22,00; II G 20,00—21,00; gat. III A 15.00—16,00; mąka żytnia I 55 proc. 23,50—25,00; mąka 0-65 proc. 22,50—23,50; II gat. 17.00—18,00; mąka żytnia razowa 17,00—18,00; mąka żytnia poślednia 14,50—15,00; otręby pszenne gr. stand. 11,00—11,50; pszen. średnie 10,00—10,50; otręby pszenne miałkie 10,00—10,50; żytnie 9.00—9,50; kuchy lniane 16,25—16,75; rzepakowe 12.75—13,25; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 17,25—17,75; śruta sojowa 20,50—21,00; siemię lniane 45,00—46,50. Ogólny obrót 1.747 tonn w tem żyta 800 tonn. Tendencja mocniejsza.

Prof. Klinger woła o pełną rehabilitację Stanisława Brzozowskiego

Odczyt prof. Klingera o sprawie Brzozowskiego

W czwartek minionego tygodnia prof. Klinger z Uniwersytetu Poznańskiego wygłosił w auli Warszawskiego Uniwersytetu odczyt o całokształcie przebiegu głośnej sprawy Stan. Brzozowskiego.

Prof. Klinger, przyjaciel Brzozowskiego, śledził jego głośną sprawę od chwili jej powstania. Ogłosił w związku z podejrzeniami rzuconemi na znakomitego pisarza kilka artykułów i broszur, w których występował w jego obronie.

Odczyt prof. Klingera, dając przegląd całości, zawierał zarazem szczegółowe uzasadnienie pewnych tez wysuniętych przez prof. Klingera, a zmierzających do wyjaśnienia nierozwikłanych jeszcze kwestyj w sprawie Brzozowskiego.

Właśnie ubiegłej wiosny minęło 25 lat od chwili, gdy Stan. Brzozowski stanął przed sądem partyjnym, oskarżony o uprawianie wywiadu w służbie carskiej ochrany.

Jak wiadomo oskarżenie Brzozowskiego powstało na podstawie wiadomości dostarczonej przez Burcewa, żywioły radykalne zasugestjonowane rzekomym genjuszem demaskatorskim Burcewa (sprawa Azefa), dały wiarę jego informacjom.

Zwraca jednak uwagę fakt — podkreśla prof. Klinger — że Burcew w r. 1906 otrzymał doniesienie, jakoby Brzozowski pozostawał na służbie ochrany, ogłosił zaś o tem dopiero w r. 1908. Charakterystyczne również, że w tym samym czasie ukazała się we Lwowie broszura, przypominająca dawną sprawę Stan. Brzozowskiego z czasów studenckich. Brzozowski aresztowany wówczas przez władze rosyjskie w czasie śledztwa nieopatrznie złożył zeznania o Tow. Oświaty Ludowej. Został później za to oskarżony przed sądem koleżeńskim i skazany na 3-letnie usunięcie od pracy społecznej. Brzozowski poddał się wyrokowi i jak najlojalniej go wykonał.

Po ogłoszeniu zarzutów, Burcewa potępiono Brzozowskiego, nie czekając na wynik sądu partyjnego. Głosów w obronie Brzozowskiego nie dopuszczano na łamy prasy. Klinger już wówczas traktował zarzuty Burcewa jako nieuzasadnione, wskazując na niemożliwość psychologiczną, ażeby pisarz tak uduchowniony, o tak idealistycznym stosunku do życia mógł poniżyć się aż do sprzedajności. Ciekawe jednak, że pisma rosyjskie w Kijowie stale odmawiały druku artykułów Klingera.

Ną sądzie partyjnym, który odbył się w r. 1909 w Krakowie odpadł zarzut, jakoby Brzozowski zmienił imię z Witolda na Stanisława. dla ciągnięcia zysków z tożsamości nazwiska z ówczesnym sekretarzem „Chimery". Nieudowodnione również okazało się oskarżenie Brzozowskiego o denuncjonowanie poszczególnych osób. Wyroku jednak ostatecznego sąd nie wydał, Brzozowski zmarł w r. 1911, a później wojna światowa przesłoniła całą sprawę.

Klinger zarzuca Pol. Part. Socjal., a przedewszystkiem sądowi partyjnemu, że nie mogąc z braku dowodów wydać wyroku skazującego, postanowił sprawę przewlekać, licząc na bliski zgon ciężko chorego Brzozowskiego. Uniewinnienie zaś poderwałoby autorytet Partji, która zaangażowała się publicznie, przedwcześnie, potępiając pisarza.

Na sądzie partyjnym utrzymał się, a raczej — pozostał niewyjaśniony, jeden tylko punkt oskarżenia, mianowicie zarzut, że Brzozowski dostarczał carskiej ochranie obszernych referatów o prądach ideowych w społeczeństwie polskiem i o organizacji politycznej społeczeństwa.

Kiedy poszukiwania przeprowadzone niedawno w Rosji w archiwach byłej ochrany przez Kar. Radka, doprowadziły jedynie do znalezienia teczki, z napisem „Sprawa Stan. Brzozowskiego", w której poza wycinkami prasowemi o sprawie Brzozowskiego nie było nic więcej i kiedy te same poszukiwania w podejrzanem świetle przedstawiły agenta, od którego Burcew czerpał informacje, pozostała — zdaniem prof. Klingera — jedna jeszcze tylko kwestja sporna, t. j. ów trzeci zarzut postawiony na sądzie partyjnym o składanie ochranie referatów o stanie umysłów w społeczeństwie polskim.

Tu prof. Klinger stawia swą oryginalną hipotezę.

Ów ostatni punkt oskarżenia opierał się na fakcie, że w ochranie warszawskiej znajdowała się praca Brzozowskiego, zajmująca się ówczesną ideologją społeczeństwa. Prof. Klinger przypuszcza, że w ręce ochrany dostał się przypadkowo jeden z rękopisów Brzozowskiego.

Mogło to się stać dwiema drogami. Pierwsza — za pośrednictwem cenzury rosyjskiej, w której często rękopisy ginęły, przytem Brzozowski nie dbał o skrupulatne odbieranie rękopisów, niedopuszczonych przez cenzurę do druku. Druga droga jest bardziej skomplikowana.

Prof. Klinger przypomina sobie, że w swoim czasie (wczesną wiosną 1907) Brzozowski pisał do niego do Kijowa list z prośbą o załatwienie pewnej sprawy w kijowskiej firmie wydawniczej. Jak wynika z listu, wydawnictwo „Sierp" zamówiło u Brzozowskiego obszerniejszą pracę, Brzozowski przesłał rękopis, natomiast f. „Sierp" nie odesłała mu ani pieniędzy, ani odbitek. Wówczas Brzozowski napisał z Włoch list do prof. Klingera, mieszkającego w Kijowie, prosząc o wyegzekwowanie należności. Prof. Klinger przypuszczał spoczątku, że ma się do czynienia z faktem kradzieży literackiej, później okazało się, że **wydawnictwo „Sierp" jest fikcją — wogóle w Rosji nie istnieje.** Stąd pytanie: Co stało się z rękopisem? I jaki był cel tej mistyfikacji?

Wśród papierów pozostałych po Brzozowskim znaleziono oryginał owej pracy wysłanej do „Sierpu". Tematem jej była sprawa żydowska w literaturze polskiej, podczas gdy rękipis, przechowywany w ochranie zajmował się nastrojami społeczeństwa polskiego. Jeżeli jednak była możliwa mistyfikacja z „Sierpem" — mówi prof. Klinger — dlaczegóż nie przypuszczać, że w jakiś równie podstępny sposób ochrana nie zawładnęła i tamtym rękopisem.

A tearz zestawienie paru faktów. Jak powstało oskarżenie Brzozowskiego? Jaka była jego geneza? Prof. Klinger stwierdza, że — po pierwsze: zamówienie „Sierpu" datuje się z czasu, kiedy agent Machay rzucał pierwsze podejrzenia na Brzozowskiego, po drugie — właśnie wówczas ukazuje się broszurka, przypominająca błąd pisarza z lat studenckich, wreszcie następuje sama „rewelacja" o szpiegostwie. Prof. Klinger sądzi, że mamy tu wyraźne **osaczenie** Brzozowskiego i że oskarżenie zostało zainscenizowane przez Ochranę.

Dodajmy jeszcze, że Burcew przedstawiał Machaya, byłego agenta Ochrany, jako „nawróconego grzesznika", jako człowieka, który zerwał z ohydą szpiegostwa i prowokacji — dane z b. archiwów carskich, wydobyte już po rewolucji bolszewickiej wykazały, że Machaya usunięto z Ochrany za przekupstwo.

—W jednym z ostatnich listów do mnie — kończy swą prelekcję prof. Klinger — pisał Brzezowski: „Mam wiele grzechów, wad, ale literaturę polską kocham miłością śmiertelną". Niechaj Polska Akademja Literatury spełni jedno z najpilniejszych zadań, niech przeprowadzi raz jeszcze proces Stanisława Brzozowskiego. Wołał o to już Stefan Żeromski:

„Tylko Akademja Literatury mogłaby zmyć ten znak hańbiący, albo w razie stwierdzenia winy na zawsze z kart literatury polskiej imię Brzozowskiego wykreślić".

Prof. Klinger, sędziwy przyjaciel zmarłego pisarza, gorący obrońca jego czci, wierzy zebranym przez siebie dowodom i głosi śmiało wezwanie do Akademji o rewizję procesu, w przekonaniu, że rewizja przywróci Brzozowskiemu należny blask sławy i nieskalanego imienia. (b.).

Z nauki i sztuki

Literatura

— **„Giovanni Papini — człowiek i dzieło".** W piątek, dn. 14 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w audyt. im. Brudzińskiego na Uniwers. Warszawskim dr. Edward Boyé wygłosi odczyt p. t. „Giovanni Papini — człowiek i dzieło". W zakończeniu odczytu prelegent odczyta fragmenty dzieł Papiniego we własnym przekładzie. Odczyt organizuje Koło Romanistów S. U. W. Wstęp wolny.

— **Odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego.** Z inicjatywy Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej prof. Ignacy Chrzanowski wygłosi w dn. 15 grudnia r. b. odczyt p. t. „Na szczytach polskiej poezji religijnej". Odczyt odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego, o godz. 20-ej. Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 1 gr. 50 nabywać można w godzinach biurowych w Wydziale Miejskim P. M. S. (Krak. Przedm. 7 m. 4). Czysty dochód z odczytu przeznacza się na zorganizowanie tradycyjnych „choinek" w świetlicy Macierzy.

— **Przyjęcie na cześć Pirandella w Sztokholmie.** Związek Korespondentów Prasy Zagranicznej podejmował wczoraj bankietem przybyłego tu celem odebrania nagrody Nobla dramaturga włoskiego Pirandella.

Muzyka

— **Koncert Karola Szymanowskiego we Włoskim Instytucie Kultury.** Dnia 20-go b. m. odbędzie się we Włoskim Instytucie Kultury w Warszawie koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Koncert ten będzie transmitowany m. in. także na radjowe stacje włoskie.

Różne

— **Dział polski na Międzynarodowej Wystawie Lalek.** W Antwerpji otwarta została Międzynarodowa Wystawa Lalek, w której bierze udział 38 państw europejskich i pozaeuropejskich. Jednym z najbogatszych działów na Wystawie jest dział polski. Lalki polskie są ubrane w stroje ludowe wszystkich ziem polskich. Wystawa cieszy się w Antwerpji olbrzymiem powodzeniem. Otwarcia jej dokonała królowa belgijska Astrid, która z wielkiem zainteresowaniem oglądała dział polski, oprowadzana przez pp. konsulostwo Gajdzińskich, którzy udzielali królowej objaśnień o polskich kostjumach ludowych.

Na ekranach

„Amok"

(„Europa")

Film zupełnie nieprzeciętny. Nie zgadzam się z bardzo zresztą szanownymi moralistami zagranicznymi, którzy zarzucają mu tendencje demoralizacyjne. Przeniesiona na ekran nowela Zweiga ukazuje nam tragedję ludzi chorych psychicznie pod wpływem tropikalnej, dusznej atmosfery malajskiej, doprowadzającej niektórych nawet krajowców do ataków szału, zwanego „Amok". Najbardziej z osób dramatu dotknięty jest chorobą dr. Holk (Yonnel), w odludnej wiosce zapijający się na śmierć, rozdygotany kłębek nerwów, który dla jednego słowa podobającej mu się kobiety gotów jest popełnić przestępstwo przeciw etyce lekarskiej i kodeksowi karnemu, którego nieoczekiwane i nieobliczalne odruchy wyglądają chwilami na zupełny obłęd. Ogarnęła go dziwna absesja: za wszelką cenę, a nawet wbrew jej woli, pomóc pani Haviland (Marcelle Chantal) w pozbyciu się drastycznej konsekwencji jej wiarołomstwa, popełnionego podczas długiej nieobecności męża (Jean Galland) pod wpływem niezdrowego, zniewalającego wszelką siłę woli klimatu, który rzucił ją, słabego zresztą charakteru kobietę, w objęcia przystojnego gogusia (Jean Servais).

Ona jednak, do żywego dotknięta zachowaniem doktora przy pierwszej wizycie, udaje się po pomoc do znachorki. Pomoc Holka przychodzi zapóźno: Śmierć karze popełniony grzech. Ale trzeba jeszcze ocalić honor kobiety, jej dobre imię, przez wzgląd na żyjącą córkę. Przy pomocy wiernego sługi (Inkiszynow) dr. Holk zatapia trumnę w morzu (przyczem sam tonie), pragnąc zapobiec sekcji zwłok, jakiej zażądał podejrzliwy mąż.

Holk i pani Haviland, każde w swoim rodzaju, to typy chore, czyny ich, w większości złe, nie są nam bynajmniej stawiane za wzór: przeciwnie, powinny być odstraszającym przykładem spustoszenia, jakie sieje załamanie się woli i charakteru.

Obok treści w filmie tym wybija się nad szarą codzienność kinową wykonanie. Reżyser Fedor Ozep w mistrzowski sposób oddał duszną, zabójczą atmosferę tropikalnych błot. Początek filmu jest pod tym względem znakomity: Oko operatora (Kurt Courant) wędruje poprzez świetnie przez dekoratora Meersona zrekonstruowany gąszcz dżungli, gdzieniegdzie przystaje na chwilę, potem znów się wznosi, opada rytmicznie w takt drażniącej melodji Rathausa, autora doskonałej ilustracji muzycznej filmu. Jesteśmy odrazu przeniesieni w inny, niezdrowy a pełen uroku świat.

A zaraz potem oryginalny, umiejętnie zmontowany fragment taneczny z Toski Komori i Sura Hari, o niezwykłej sile niesamowitego wyrazu. Wogóle pierwsza część filmu jest bodaj lepsza od drugiej, choć i tam nie brak momentów doskonałych, pysznych ujęć fotograficznych, pierwszorzędnych momentów aktorskich. Bo aktorzy spisali się bardzo dobrze, poza Jean Servais, bladym lalusiem. Yonnel dał kapitalną postać chorego lekarza. Marcelle Chantal, niepierwszej już młodości i niezbyt przystojna, wiekiem pasowała jednak do wybornie zagranej roli. Inkiszynow dał mocny epizod w roli dotkniętego atakiem „Amoku" tubylca, a potem ciekawie, choć znanym już u niego sposobem, zagrał wiernego lokaja bohaterki. Jean Galland wydobył wiele z małej rólki męża. W epizodzie przewinęło się przez ekran Madeleine Guitty, pamiętna „mama" z „Gry zmysłów".

Dialogi krótkie, jędrne, ograniczono do minimum. Film mówi przedewszystkiem obrazami. Dobra kopja pozwala w całej pełni rozkoszować się miękką, artystyczną fotografją i czystym dźwiękiem, co jest specjalnie ważne ze względu na wartościową muzykę.

A zatem: na posusze obecnych programów kin stołecznych zjawiła się nagle prawdziwa oaza filmu naprawdę artystycznego.

A. Ruszkowski

„Teraz i zawsze"

(„Stylowy")

Tak mało brakowało, żeby film ten mógł nam się podobać! Jest w nim dobra gra artystów, są piękne zdjęcia, ładna oprawa dekoracyjna, niezgorsza reżyserja. Niestety, myśl zasadnicza filmu, — pokazanie wielkiej miłości ojcowskiej odwzajemnionej czystem uczuciem dziecka, — została spaczona przez autora scenarjusza szeregiem nietylko zbędnych, ale wręcz zabójczych przybudówek: kradzieże, popełniane z miłości, ale bez potrzeby (czyż nie prościej było skorzystać uczciwie z zaofiarowanej pomocy bogatej staruszki, niż okradać ją w naiwnie — perfidny sposób?), nie przekonują nas wcale o szlachetności papy, nałogowego obieżyświata i lekkoducha, który podobno ustatkował się, odnalazłszy córkę, a nawet w zakończeniu filmu chce oddać życie dla jej szczęścia. Wogóle scenarjusz jest piętą achillesową tego obrazu, reżyserowi zaś (Hathaway) zarzucić trzeba takie nonsensy, jak pałacowe mieszkanie bohaterów filmu w Paryżu, zestawione ze skromnym zarobkiem, niepozwalającym na oddanie córeczki do dobrej szkoły.

Shirley Temple, którą poznaliśmy już w filmie „Tajemnica małej Shirley", to zjawisko urocze, ale wolelibyśmy oglądać ją w innem otoczeniu, niż złodziei i policjantów. Gary Cooper jako papa przekonywał nas całym swoim wdziękiem, że najsympatyczniejszy typ człowieka — to niebieski ptak. Carola Lombard z zadowoleniem obnosi swą urodę, a nawet chwilami stara się grać. Zdjęcia wyborne, ciekawe zwłaszcza oświetlenia wnętrz, dźwięk brzmi czysto.

Nad program bracia Szczepanikowie pokazują kolorowy reportaż z lasów na Pokuciu i z puszczy Białowieskiej, pod względem barwnym udany, pod względem zaś artystycznym niezbyt zachwycający.

„Syn King Konga"

(„Pan")

Pióro recenzenta odmawia mu posłuszeństwa, gdy ma pisać o tak koszmarnej bzdurze, jak ten sensacyjno - egzotyczno - fantastyczny produkt, obliczony z jednej strony na dyskontowanie sukcesów kasowych „King Konga", z drugiej — na gusty zapadłych dziur prowincji amerykańskiej, albo pozbawionej wszelkiego zmysłu krytycznego smarkaterji. Punktem kulminacyjnym jest „walka" watowanych potworów, na której widok co inteligentniejsi widzowie pękają ze śmiechu, co jest oczywistym nietaktem, bo moment obliczony był na grozę i emocje. „Mały King-Konżek" to szczyt bredni, jakiemi nas w tym sezonie raczy darzyć Hollywood.

A. R.

Z muzyki

Z tygodnia

Skończył się już przewlekły spór, pełen targów i niemiłych zgrzytów, skończyły się trącące karykaturą koncerty wielkiego zespołu symfonicznego na dobudowanej, prowizorycznej estradzie w małej, dusznej salce Konserwatorjum. Orkiestra powróciła do normalnych warunków pracy i nareszcie pierwszy wieczór symfoniczny odbył się w Filharmonji.

Jakże inaczej, jakoś pełnej i prawdziwiej brzmiała piąta symfonja Beethovena, jakże inaczej się jej słuchało! Z chwilą rozpoczęcia pierwszych taktów przebaczało się całą śmieszność architektoniczną sali, przestawały razić pretensjonalne freski, uśmiechało się nawet przyjaźnie do tego wizerunku Moniuszki, pędzącego na tle gór z niepoważnie przewieszoną przez ramię czerwoną płachtą, tylko — czy przebaczymy w przyszłości wiszący nad estradą mikrofon?... Oto pytanie, które się nasuwało natrętnie i przedewszystkiem. Zależeć to będzie oczywiście od samej orkiestry. Musi ona zrozumieć, że nikt niema najmniejszego zamiaru wypominać jej zarobków płynących z kontaktu z „Polskiem Radjem", ale wszyscy mamy prawo i obowiązek wymagać, ażeby kontakt ten nie wpływał ujemnie na poziom zarówno koncertów piątkowych, jak i poranków niedzielnych, mających przecież poważne zadanie wychowawcze. Nie można iść po linji najmniejszego oporu, liczyć na zgranie i rutynę. Szczególnie rutynę! Strzec się należy mechanizacji i tego, mówiąc językiem ulicy, odwalania kawałka za kawałkiem.

To jeszcze nie wszystko. Trzeba koniecznie pamiętać, ażeby szerzenie kultury muzycznej na powierzonym sobie odcinku szło koniecznie w jakimś kierunku, ażeby nie było niechlujnej przypadkowości, klecenia programów od wypadku do wypadku. Wyzbądźmy się wreszcie owych przyzwyczajeń, które wszediszy już nam w krew, nie pozwalają często na dostrzeganie braków i stoją tem samem na przeszkodzie w dążeniu do osiągania jaknajlepszych wyników.

Oczekujemy od kierownictwa t. zw. wielkiego repertuaru, ale pragniemy również bystrego śledzenia ruchu muzycznego, wyławiania zeń i ukazywania nam cenniejszych i ciekawszych przejawów nowej twórczości symfonicznej. Nie odgradzajmy się od niej jakimś bezsensownym murem, nie zabijajmy się bojaźliwie deskami! A przedewszystkiem nie odsuwajmy wyniośle najmłodszego pokolenia polskiego, w przeciwnym bowiem razie możemy się nawet kiedyś w przyszłości nie doliczyć strat...

Wiele myśli i refleksyj nasuwał radosny (podkreślmy to jeszcze raz) fakt powrotu orkiestry filharmonicznej do swojej siedziby, nie sposób ich jednak wypowiedzieć odrazu; zresztą może to nawet i nie czas na jakieś zrzędzenia, utyskiwania, czy przestrzegania przed błędami, które przecież, chciejmy wierzyć, należą już do przeszłości.

W piątek usłyszeliśmy po raz pierwszy chór filharmoniczny, który pod dyrekcją S t a n i s ł a w a K a z u r y odśpiewał fragmenty moniuszkowskiej „Mildy" wykazując nimi w sposób chwalebny poziom swojej pracy. Śpiew zespołu brzmiał czysto, intonacja była bez zarzutu, zdyscyplinowanie świadczyło dobitnie o wysiłku kierownika i organizatora.

Orkiestrę prowadził zżyty z nią doprawdy świetnie W a l e r j a n B i e r d j a j e w jak zawsze w sposób niezwykle bezpośredni, osiągając pełny wyraz zarówno piątej symfonji, jak i „Strzelca potępionego" Francka, nie mówiąc już o koncercie Rachmaninowa, w którym czuć było nadzwyczaj bliski kontakt artysty z postacią kompozytora.

Partję fortepianową wykonał B o l e s ł a w K o n z dużą wnikliwością, pełną niekłamanego uczucia. Sposób traktowania pokrywał się w niej zupełnie z intencją dyrygenta, tak że usłyszeliśmy jedną, zwartą bardzo bliską prawdy całość.

Niedzielny poranek poświęcono pamięci Piotra Maszyńskiego. Był to należny hołd złożony tej najpopularniejszej doniedawna postaci muzycznej Warszawy, człowieka będącego już nawet symbolem pewnej epoki, w której praca jego na polu krzewienia pieśni urasta do miary rzetelnej zasługi narodowej.

Koncert poświęcono twórczości zmarłego, a więc utworom chórowym, odtworzonym przez „Lutnię" i połączone chóry („Duda", „Echo", „Harfa", „Surma", „Gloria" i „Drużyna śpiewacza"), solowym odśpiewanym przez P a n k i e w i c z o w ą i D u d i c z ó w n ę, fortepianowym w doskonałem wykonaniu L u c y n y R o b o w s k i e j, symfonicznym („Intrada", „Kołysanka" i transkrypcja „Elegji" Moniuszki) odegrany przez orkiestrę Filharmonji i Tramwajów Miejskich. oraz kameralnym (przy fortepianie J e r z y L e f e l d, skrzypce — W a c ł a w K o c h a ń s k i).

Wygłoszone słowo wstępne napisał S t a n i s ł a w N i e w i a d o m s k i.

*

Audycje Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki mają, oprócz wielu innych i tę zasługę, że ilustrują wyniki bezcennej wprost pracy naszych muzykologów, ukazując co pewien czas utwory, a nawet nazwiska, o których do tej pory było zupełnie głucho. Do takich należy i Albert (czy Adalbert) Dankowski, altowiolista opery lwowskiej z końca XVIII-go wieku, którego symfonję d odegrano w poniedziałek, 10-go grudnia.

Symfonja ta, pochodząca z bibljoteki obrzańskiego klasztoru, jednego z dawnych ośrodków życia muzycznego w Polsce, przechowana obecnie w archiwum Katedry poznańskiej, a przygotowana do grania przez H. Opieńskiego, jest dziełem najzupełniej dojrzałem, o charakterze bardzo typowym dla swoich czasów, niepozbawionem oczywiście panującego powszechnie smaku, przed którym artysta broni się świadomie, czy też podświadomie tematami, a nawet i formą (pierwsza część), polskiemi.

Coprawda tworzenie „w polskim guście" było jedną z cech ówczesnego smaku i trudno jest nam dzisiaj określić, czego przejawem były owe znamiona polskości tak wyraźne w granej symfonji, instynktu, czy też żywego kontaktu kompozytora z ówczesną twórczością muzyczną — zapewne i jedno i drugie odegrało tu swoją rolę.

Dobrym przykładem tej tak nadzwyczaj silnej ekspansji naszych motywów był inny utwór odegrany podczas poniedziałkowej audycji, suita Jerzego Filipa Telemanna, jednego z najwybitniejszych i najpłodniejszych twórców niemieckich.

Pełne ciekawego wyrazu poszczególne części suity oddane były bez zarzutu. Orkiestrą dyrygował F a u s t y n K u l c z y c k i z prawdziwą umiejętnością i dużą kulturą. Uwidoczniło się to szczególnie przy wykonywaniu czwartego koncertu b Jana Christjana Bacha. Przy klawesynie J a n i n a W y s o c k a-O c h l e w s k a. Artystka jak zwykle w odtworzenie swe włożyła dużo temperamentu, wczuwając się dobrze w charakter utworu.

Pozatem program zawierał jeszcze koncert b Boccheriniego, odegrany na wiolonczeli przez Z o f j ę A d a m s k ą, która i tym razem ukazała wysokie walory swej sztuki odtwórczej.

J. B.

Pełna tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia III-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. Nr. 161256.

5.000 zł. Nr.: 8778 66774 81490 169379.

2.000 zł. Nr.: 88353 95426.

1.000 zł. Nr.: 42419 75438 107535.

500 zł. Nr.: 25167 26203 51112 58785 76124 87124 104816 105469 136615 176098.

400 zł. Nr.: 3972 22586 29369 59376 68195 77310 78824 86867 88135 92257 96956 110871 137390 148809 169620 179632 175792 176856 179632.

300 zł Nr.: 7582 30962 33741 34770 36555 32351 51136 57598 62457 63159 63610 79992 82033 89292 91007 92729 93163 99378 94378 127530 127153 136615 166919 168978 170304 176933 159674

250 zł. Nr.: 2054 7247 9717 9158 27780 28608 29061 32216 35860 36041 37020 37342 41113 41691 44097 50040 50690 52632 56864 58076 59290 67689 74624 75902 76516 82033 84106 84928 86578 88194 94375 102518 105270 112706 118211 120259 123928 124548 126751 142416 163317 167338 169055 171365 178319 175218 178530.

Wygrane po 200 zł.

290 670 923 1724 3676 4119 65 846 984 5258 573 640 984 85 6094 867 7263 385 844 8119 268 744 860 9117 588 625 756 10271 472 801 72 955 11388 978 12217 419 773 908 34 13347 452 622 858 14296 371 437 839 15032 63 513 855 933 16067 372 606 709 39 17566 88 945 18231 406 782 858 922 19794 20303 76 21244 497 790 846 953 22021 165 84 417 933 23037 82 24847 25599 609 57 992 26157 363 519 71 27242 636 28055 183 413 559 624 918 29658 816 61 998 30572 753 947 31680 717 980 32085 610 924 34340 473 800 35553 965 71 74 36188 293 467 860 37229 357 749 998 38071 552 822 923 39154 220 65 332 684 939 40097 262 418 874 41217 752 939 68 42089 735 800 43232 935 44017 127 340 469 537 666 804 45062 217 67 555 961 46299 403 16 851 927 47076 400 87 894 984 48317 42 914 49034 113 392 610 899 926 97

50084 214 53 443 520 640 51100 304 625 52062 82 661 705 50 802 97 53233 400 708 919 54006 333 628 761 93 997 55091 607 22 56923 57609 50 58088 641 730 820 959 59571 696.

60353 412 744 802 61071 731 860 62275 598 655 708 860 63535 941 64054 239 471 824 901 65108 460 558 97 806 77 972 66112 15 44 307 607 839 928 67567 713 835 68077 527 36 919 69619 47 858.

70159 73 537 605 709 851 968 71853 948 72014 319 444 763 73120 85 363 547 74243 417 656 788 852 54 59 75114 490 691 99 76766 964 77003 129 210 19 370 477 689 78529 777 79156 606 853.

80047 52 66 547 812 65 81385 403 710 82046 218 859 964 83242 53 647 84365 449 993 85267 461 578 96 86268 479 545 699 914 87424 88390 786 945 89178 274.

90385 91012 92113 542 732 73 77 93169 890 94306 87 496 583 87 95126 291 420 514 655 707 96108 225 56 681 97836 98041 432 74 553 676 85 884 95 99103 352 59 62 805 43 959 68.

100069 779 101 246 102213 415 17 55 788 889 103404 671 777 104056 462 562 726 105246 56 380 656 106023 223 81 982 107311 657 69 840 911 53 108182 327 712 14 109105 63 97 231 506 814.

110771 79 836 952 111124 544 69 77 113256 310 881 114138 505 831 918 115455 504 849 906 116303 723 117212 786 118346 119356 433 35 557.

120070 403 819 65 121324 827 122504 124355 69 667 752 125047 576 621 126051 556 20 127113 31 724 92 128232 739 129575 612 762 848.

130116 358 468 131110 95 312 132946 133425 575 871 134077 201 324 135109 769 136284 900 69 98 137033 77 158 343 138314 59 571 879 139068 93.

140023 144 769 141403 522 957 162277 404 143122 250 70 310 59 655 144335 757 145151 924 146081 275 425 147252 77 336 414 765 148456 738 82 862 96 149807 150007 58 257 355 939 151407 632.

152120 446 538 869 968 153002 30 247 541 154209 59 472 789 826 155248 65 444 156659 870 82 157026 86 160 235 410 614 25 740 158034 316 482 704 159158 221 416 30 51 621 722 73 959 160064 161361 557 725 215 30 162107 403 23 163247 717 164228 822 64 165076 188 92 310 613 901 166126 275 762 817 66 88 167352 487 168017 264 402 169014 182 607 930 170029 177 810 407 892 171006 58 587 172242 504 926 48 173072 474 622 743 174009 78 628 786 876 954 175073 133 278 359 551 835 919 176736 74 852 178366 468 893 179001 236.

Wygrane po 50 zł.

543 690 849 1002 168 410 63 962 94 2226 35 95 398 556 602 847 3160 92 207 74 369 549 74 658 813 88 4154 411 75 614 836 5588 6096 109 104 92 552 654 954 7299 358 408 694 750 76 842 8097 622 81 949 9274 96 627 792 843

10242 325 85 727 935 11190 367 499 614 733 12762 74 850 62 13411 547 14295 723 904 15145 95 333 609 79 16161 214 428 657 775 17037 206 346 92 187709 825 982 19228 489

20015 406 799 21206 73 537 672 717 833 22650 872 23093 337 469 735 24011 17 364 25286 342 482613 703 902 26010 28 393 602 5 27053 105 222 93 373 410 56 813 52 28028 145 287 305 70 519 54 29381 552 817 54 998

30249 693 750 31527 668 32238 521 751 33142 422 539 621 714 25 884 34087 279 34087 279 35151 441 613 80 751 36647 767 95 37157 296 314 466 666 719 79 90 38142 745 859 74 39311 35

40035 173 77 714 918 41018 176 265 630 867 56 903 61 42171 608 15 50 904 43585 781 867 956 44608 760 94 956 69 45032 125 33 92 210 762 911 46193 96 284 458 684 96 751 995 47014 216 60 325 596 665 91 98 897 48110 71 87 395 715 858 949 49008 355 441 530 603 752 942

50077 170 276 362 69 51146 68 817 96 52000 54 428 47 569 96 53302 95 494 576 54118 223 384 558 664 55156 219 327 40 498 565 615 741 89 831 53 909 56590 677 749 57182 213 57 446 54 541 45 686 772 58002 5 298 506 10 764 813 960 59012 53 143 388 593 676 89 811 31 66 964 60501 11 826 51 61248 615 58 817 64093 337 728 967 65534 79 682 729 856 66114 65 394 736 51 57 67297 790 858 908 73 68297 649 797 814 52 946 67 69615.

70235 437 856 57 72 919 71056 130 674 716 81 72131 254 798 73024 126 365 82 461 697 98 74161 655 63 930 75132 267 413 716 18 88 829 76434 86 559 603 767 820 913 47 81 77106 44 99 782 856 900 78070 119 412 730 86 880 79183 236 52 329 967.

80268 523 87 56 780 81211 771 82104 598 830000 165 556 884 84027 139 218 76 361 893 85118 31 35 44 226 82 86016 94 354 55 98 424 76 668 868 87008 188 313 82 927 88137



91311 92372 93271 74 455 559 78 94106 95120 90 855 927 96110 813 97055 245 626 935 89 98333 477 624 257 91 396 402 500 609 78 937 89273 97 850 468 751.

90167 241 760 91541 606 884 915 92059 339 873 945 93093 396 506 14 780 871 910 94182 846 78 628 89 965 95868 96165 699 97042 160 64 58 217 437 47 837 941 99139 253 534 832 923.

100384 571 605 87 849 922 101041 192 685 748 809 53 99 102008 225 393 825 103513 30 942 104172 252 690 105294 98 583 106189 351 623 44 61 79 949 107196 227 403 90 568 609 14 728 829 83 945 108052 126 562 109163 272 654 55 761.

110106 64 295 433 533 612 111321 744 616 112009 104 33 285 113016 52 101 14 436 603 114146 393 565 648 76 869 927 115292 474 559 95 603 732 116505 725 117012 87 94 473 917 118023 47 61 218 29 67 309 23 431 520 69 604 794 119074 458 742 866.

120145 638 121123 421 741 88 122103 265 863 123619 27 815 124628 790 125122 200 306 43 771 126049 196 361 458 724 96 871 934 67 86 127281 385 408 46 128034 296 349 609 37 97 728 129300 429 43 66 941.

130074 75 190 267 372 429 914 41 132201 28 370 614 132609 729 984 133049 377 533 989 134153 362 415 835 930 135189 406 744 136007 199 202 649 729 993 137294 459 5 6 642 54 737 876 85 139058 84 880.

140242 513 635 62 983 99 141053 58 96 335 417 597 762 68 485 946 142337 517 608 143023 289 443 676 801 910 144117 327 538 618 822 145595 642 146140 230 43 54 594 632 60 147223 741 804 57 148370 149069 299 702 5 985 150042 125 510 33 649 743 847 151214 376 494

152087 128 216 345 88 90 451 714 69 951 153760 154238 525 601 155436 548 85 843 156128 338 417 50 690 157050 92 407 158179 383 604 87 960 82 159136 388 430 67 552 85 93 646 737 929 160205 800 948 161118 57 478 778 965 162021 271 644 163024 235 371 791 817 164146 602 820 165200 44 417 539 725 980 88 166053 375 433 167122 52 500 168115 295 443 92 723 812 73 169132 688 785 841 170449 804 171615 172130 260 356 554 649 173026 199 609 21 965 75 174066 259 451 560 873 915 175072 288 356 989 176436 572 82 624 38 914 93 177074 76 242 313 483 178035 203 408 179685 06 917.

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

2569 3725 40 73 935 4811 5363 955 6160 242 592 620 7030 143 651 9029 80 230 336 613 10308 93 603 704 870 11288 787 886 12021 13323 14475 893 16039 398 21746 22463 758 24250 848 25173 808 26142 27976 28138 500 668 30093 143 485 32663 34875 36628 70 37620 740 38006 995 39398 40436 691 816 946 47 42065 142 691 756 80 43498 683 725 853 917 44002 791 45242 62 495 593 648 46302 47182 48158 49202 433 859

50319 51489 52310 53056 206 619 731 54712 857 55811 40 92 56387 451 57175 462 98482 59054 66 605 98 60549 63 766 62114 225 329 431 61 811 64198 65931 68518 860 69016 422 954 70139 511 71375 72026 77 210 654 73030 158 468 75521 23 76394 854 959 78710 957 79830.

809506 81100 82069 666 83354 637 84709 801 4 85277 581 786 87062 678 883 88722 89091 188 842 90941 91413 92147 828 94044 561 95550 96239 9063 278 393 555 736 99451 500.

100494 551 74 101459 102232 453 103355 104268 459 670 105179 106295 439 107285 108454 109101 249 779.

110350 748 946 111620 66 112270 815 42 114769 960 115736 116646 902 118579 119238.

120232 121259 702 123701 993 124118 86 593 125733 126327 815 127963 128591 129511 970

130311 67 497 131933 132852 979 133547 716 22 134068 500 135277 330 136405 78 694 137053 258 455 138020 200 139134 475.

140195 643 141191 837 142774 143247 774 144564 145378 146150 147952 148091 800 149070 191 928 150692 151291 441 153784 808 154975 156274 159129 160843 161438 162042 198 657 163388 479 165844 166156 504 167941 168722 169095 479 170560 928 171091 385 172301 537 894 173363 611 826 174265 622 767 175081 205 303 176585 178937 513 179904.

Wygrane po 50 zł.

622 817 918 1074 2229 469 4248 78 5647 6185 228 375 618 809 7254 778 54 894 8306 536 611 774 896 9228 667 10234 35 523 888 961 11391 567 90 836 975 13289 15011 652 16376 17085 19264 20941 21647 22132 427 874 23670 24084 139 403 696 782 950 58 71 25428 763 965 26274 402 57 921 27035 323 747 28525 29128 43 215 573 30280 737 810 31356 493 763 32026 53 540 960 33410 617 34815 35475 711 36361 445 600 81 786 896 998 37458 38026 39246 444 679 40293 42381 43103 442 793 44024 100 475 552 802 9 10 45214 742 46002 693 803 47150 476 549 615 59 963 48068 548 775 49309 827

50376 403 631 871 51270 93 52225 50 53205 536 648 801 989 54262 88 698 55317 408 593 56035 226 546 671 57022 509 59083 243 60334 40 61651 912 62020 145 499 602 63231 616 64105 313 669 879 65400 619 66563 656 729 67000 387 680 68141 382 667 794 69102.

70668 962 71289 441 859 958 72117 445 619 965 73318 959 74844 75050 76191 203 353 77320 870 78048 290 328 364 79029 150 348 669 70 748 80098 294 81030 82238 382 838 83913 84343 89 601 806 85396 455 619 86515 882 953 7467 826 89008 24.

91311 92372 93271 74 455 559 78 94106 95120 90 855 927 96110 813 97055 245 626 935 89 98333 477 624

Każda matka i żona

dbająca naprawdę o zdrowie swoich najbliższych

musi zawsze uważać,

by pożywienie przyrządzane w domu było rzeczywiście pełnowartościowe, gdyż tyl o wtedy podtrzymuje ono zdrowie, tworzy siłę i energję.

Dlatego też powinna dodawać stale do śniadania

2-3 łyżeczki **OVOMALTYNY** Dr. Wandera

która zawiera czynne witaminy oraz skoncentrowane składniki odżywcze.

Porcja Ovomaltyny do śniadania — tylko 10 groszy

100191 436 101285 414 102074 131 702 103397 104111 26 268 419 791 935. 105024 950 106536 905 107110 108132 469 646 109739.

110477 896 111074 162 64 973 112033 288 858 113033 75 114435 917 115238 462 662 822 97 116089 324 443 118924 119109 67 417 642 57.

120844 121185 442 80 598 747 122639 123218 405 124984 126052 209 422 812 942 127480 842 128003 17 230 129061 107 274 584.

130870 913 131583 608 741 132017 368 405 134371 135027 478 136213 504 11 137386 496 867 86 138212 414 139121 236 577 979

140549 59 141067 224 659 762 142243 338 134792 94 860 144022 181 233 145681 146143 767 147202 338 664 808 149102 629 945 150880 151565 734 845 152202 153764 154143 155927 156200 521 733 157724 158144 424 77 757 84 159413 22 634 162009 433 162504 163047 368 738 164836 165671 96 806 7 959 166363 167571 168290 385 894 169586 604 960 64 170015 74 113 326 171528 611 172361 829 173844 174119 83 563 175203 885 186369 590 177212 321 63 602 178712 179018 51.

III ciągnienie

Główne wygrane

20 000 zł. — 81496 102830.

10.000 zł. — 41052 61863 156221.

5 000 zł. — 174251.

2.000 zł. — 58996 58342 128920 129590 167780.

1000 zł. — 129460 51940 40954 69474 75056 114693 129460 134375 146068 155868 168651.

500 zł. — 2183 57564 90008 134939 76643 162684 77000 17495 148190 105456 127245 146490 164120 170838.

400 zł. — 5890 5674 27317 31787 34332 39366 49007 49258 69307 79679 80407 87925 116692 129223 162922 173264.

300 zł. — 945 4141 4973 40813 45150 50471 50100 54698 54826 64481 70320 78906 86102 92426 115412 131865 149890 151442 157 891 158591

250 zł. — 6291 8999 107772 12380 18045 18424 18139 20480 25146 38204 38239 40008 53285 57620 59510 58153 59470 62174 64124 71895 71825 75727 77388 78138 80807 83679 89325 93386 95702 98651 102015 103786 112025 112531 119065 121618 123912 131850 132434 151626 156464 156799 159344 174745 174679 176261 177243.

Wygrane po 200 zł.

748 2147 908 3542 941 6278 854 7238 48 8041 10226 780 11342 689 827 12807 13253 378 14441 64 920 87 15265 16115 789 17002 873 18366 841 19218 516 785 824 20027 92 326 21290 376 888 913 22551 93 704 24571 739 68 225039 519 724 26214 27030 34 652 915 28136 458 656 980 31422 32182 397 548 33044 316 482 251 34503 903 35357 36315 524 37411 695 881 38493 906 39066 127 802 40221 92 334 56 499 41431 686 43849 44173 572 744 45576 618 46877 942 48059 554 652 59040 596 669

51871 92406 894 927 53361 844 54611 791 99 968 55326 697 985 56173 269 57170 221 494 58738 894 60331 608 897 61070 62447 63399 64288 859 65593 823 99 936 66134 237 85 67349 68658 935 89 69038 236.

71535 817 72464 77 513 73052 71 266 74171 76216 77149 260 78230 9079 413 48 630 805 935 80165 679 81618 82197 846 48 997 83052 84672 87981 89448 710 71 91029 88 107 917e 92078 396 833 93664 943 94653 963 96492 587 97744 997 98381 836 99713 965.

10365 101656 102006 204 697 103291 570 744 104279 603 805 79 105106 766 106770 107547 664 10666 799

110706 111365 745 937 112665 792 269 115008 117297 118852 119917 120267 511 613 955 121424 811 122099 511 84 709 123596 124106 668 125802 126801 128032 402

130050 269 418 569 643 131358 460 132941 134941 907 135415 857 136468 584 629 137022 933 139149 363 140211 149 876 141130 81 220 142799 143670 713 144810 146914 148086 219 562 149507 150023 151324 777 938

152049 93 890 153023 614 154347 917 156650 157110 473 542 53 770 335 158008 253 378 614 964 159058 174 253 378 614 964 159058 174 524 730 160697 161739 841 162024 570 165095 780 98 166506 67 168397 896 169384 866.

170053 85 344 547 892 171773 173140 346 789 175603 718 176541 178271

Wygrane po 50 zł.

156 947 1027 2316 27 79 3415 585 355 4299 378 508 643 5685 6370 762 80 8067 297 662 10068 102 639 750

RADJO

Środa, dn. 12 grudnia

15.30 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 16.45 „Król Puszczy i Król Człowiek". 17.00 Recital skrzypcowy Jadwigi Drażе. 17.25 „Dziesięciolecie deklaracji praw dziecka". 17.35 Transkrypcje znanych utworów. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Koncert kameralny. 18.45 „Łódź na rynkach świata". 19.00 Pieśni w wyk. Stefanji Millerowej. 19.20 Felieton aktualny. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Mazurki Chopina". 22.00 „Przyczyny walki z religją". 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z hot. „Bristol".

Czwartek, dn. 13 grudnia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 „Po lesie i po wodzie". 12.30 IX-ty Poranek Szkolny. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 „Z rynku pracy". 13.10 D. c. Poranku Szkolnego. 15.30 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Godzina muzyki lekkiej. 16.45 Lekcja jęz. franc. 17.00 „Eutyfron", słuchowisko pg. Platona. 17.50 Skrzynka poczt. 18.00 Pogad. rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy M. Jonasówny. 18.45 „Co czytać". 19.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Piosenki (pł.). 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. 21.30 Tr. Koncertu Europejskiego z Paryża. 22.30 Koncert reklamowy. 22.45 „Ex Polonia lux". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka tan. z danc. „Oaza".

11265 430 603 9 12169 359 691 13358 14691 15993 17282 18682 793 19806 20280 403 68 525 212285 440 66 96 815 974 22476 910 23410 24344 488 915 25421 548 792 88 870 26134 223 373 600 35 27000 155 357 437 770 73 28064 70 110 273 733 47 29433 782 30646 952 31105 475 535 89 950 32265 515 655 754 931 33217 566 627 742 34379 06 40 76 773 955 35061 361 688 935 36241 805 37286 347 81 696 38282 39051 112 414 40491 41781 802 48 42223 915 43127 222 309 19 71 711 960 444071 868 45478 552 46037 151 66 537 47018 404 48420 57 910 49007 191 351 975

50708 869 51185 565 724 952 52344 800 33 53097 262 526 54272 598 55272 85 56099 151 612 57035 334 544 58080 491 654 73 919 41 59840 60261 75 495 999 62392 782 835 935 63483 90 974 64148 62 513 65181 735 66063 87 427 633 702 67668 827 68041 104 65 289 69130 447 586 842.

70294 670 803 71024 70 248 756 72659 806 73986 74049 474 588 976 75108 451 67 76388 77056 278 357 403 69 529 74 659 844 913 78561 79030 285 415 55 589 652 764 80328 465 984 81502 48 653 986 82411 957 83036 365 694 84134 85163 332 436 86147 826 87036 990 88024 89404 90 687 91070 858 732 92740 93161 297 438 94028 397 443 516 784 95103 570 901 96868 97745 881 98122 689 951 99145 212 731 915.

100021 240 667 101564 792 102251 103729 819 104038 517 901 105061 105106 584 863 107117 108310 68 479 591 110144 245 421 754

111156 376 604 112112 54 277 86 696 113037 114306 592 724 45 967 115609 116312 738 117153 63 452 630 118203 429 858 752

120128 67 762 121343 51 509 740 815 38 122152 225 614 123071 303 421 602 710 929 124319 125263 342 126731 127504 784 128036 285 863 129029 220 514 744

130437 74 569 634 822 926 131070 555 61 622 727 132753 133570 79 154480 366 939 135973 136139 137437 78 539 788 138321 139107 281 140920 56 141079 258 516 23 607 27 142674 860 143511 677 144053 96 145281 703 843 146750 839 147274 580 844 148210 149006 10 194 554 846 907 150176 398 694 151152

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust" z Żmigród-Fedyczkowską, Grudzińską, Tysiakiem, Czaplickim, Wragą i uroczem widowiskiem baletowem „Noc Walpurgji" w ukł. Cieplińskiego z Lodą Halamą na czele. Czwartek „Iris", z Żmigród Fedyczkowską, Szczepańską, Ladisem, Czaplickim, Wragą. W „tańcu trzech masek" fascynująca Loda Halama. Wspaniały „Hymn do słońca" zaczyna i kończy widowisko.

TEATR NARODOWY: Dziś „Rozbitki".

W próbach „Intryga i Miłość" Fryderyka Schillera w przekładzie Juljana Tuwima, w reżyserji A. Węgierki, w dekoracjach i kostjumach Z. Węgierkowej z Solskim (Miller), Malicką (Luiza), Gorczyńską (Lady Milford), Węgierką (Ferdynand), Z. Chmielewskim (Prezydent), Grabowskim (Kalb), Justjanem (Wurm), Słubicką (Millerowa) i innymi.

Premjera 14 grudnia.

TEATR POLSKI: Dziś „Ciężkie czasy".

W próbach arcydzieło Mickiewicza „Dziady" w inscenizacji L. Schillera, w dekoracjach Pronaszki i w obsadzie ról najważniejszych Węgrzyn (Gustaw-Konrad), Buszyński (Guślarz), Wierciński (ks. Piotr), Wysocka (Rollisonowa), Samborski (Senator) i inni. Premjera 15 grudnia.

TEATR LETNI: Dziś „Kwiecista droga".

TEATR NOWY: Dziś „Mademoiselle".

TEATR MAŁY: Dziś „Ich czworo".

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Dziś i jutro W. Sardou „Madame Sans Gene" z Zimińską i Jaraczem w reżyserji Bendy.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Typ A" komedja Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

KAMERALNY: Dziś po raz ostatni sztuka J. Zawieyskiego „Dyktator On" z Adwentowiczem, Greliehowską i Zawieyskim. W czwartek „Ojciec" Strindberga z A. Jasińską i Adwentowiczem.

STARA BANDA: Dziś i jutro rewja „Co w trawie piszczy".

WIELKA REWJA: Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Dawne dobre czasy".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem".

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i jutro operetka Straussa „Piosenka o Nadine" z Brochwiczówną.

CYRK STANIEWSKICH: Program grudniowy z występem fakira Biacamana. Codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15.

KINA

ADRIA: „Car szaleniec".
AS: „Dwa oblicza", „Flip, Flap jako cyrkowcy" oraz „Zabawka".
ACRON: (Żelazna 64): „Quo Vadis" i rewja.
AMOR: „Knig Kong", dod.
ANTINEA: „Królowa Krystyna", „Precz z teściową".
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".
APOLLO: „Czar Wiedeńskiego Walca".
CAPITOL: „Carioca".
CASINO: „Tajemnica małej Shirley".
COLOSSEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna" i rewja.
CORSO: „Miłość kozaka".
ERA: „Kochałam go", „Spełnione marzenie".
EUROPA: „Amok".
FAMA: „Viva Villa".
FILHARMONJA: „Melodje cygańskie".
FORUM: „I cóż dalej, szary człowieku".
GLORJA: „Groźne spotkanie".
IKS: „Grzech" i dodatki.
KOMETA: „Skradziono człowieka".
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Jego ekscelencja subjekt" i dod.
ŁOŚ: „Biały wódz", „Moje marzenie, to ty".
LUX: „Syn Indyj" i „Mecz Baer—Carnera".
MEWA: „Królowa Krystyna", „Piękny jest świat".
MAJESTIC: „Petersburskie noce".
MASKA: „Brat djabła", dod.
MARS: „Csibi" i „Katastrofa Czeluskina".
MAŁE COLOSSEUM: „I. F. 1. nie odpowiada".
MIEJSKIE: „Precz z kryzysem".
MUCHA: „Życie bez jutra" i dod.
NIL: „Fedora" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Biała lilja", „Miss Clara".
OKO PRASKIE: „Bezbożne dziewczę", „Ognisty trójkąt".
PALACE: „Navarana".
PAN: „Syn King Konga" i „Buster zegarmistrzem".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Pod Twoją Obronę".
PETIT TRIANON: „Pozwól się kochać" i „Śmierć odpoczywa".
POPULARNY: (Zamojskiego 20): „King Kong", „Olimpjada miłości", występy cyrkowe.
PROMIEŃ: „Bohater z Rio Grande" i „Precz z teściową".
PRAGA: „Wielki gracz", rewja.
RAJ: „Poskromiciel", „Demon ruchu".
RIALTO: „Pojedynek ze śmiercią".
RIVIERA: „Kawalkada" i „Oczy czarne".
STYLOWY: „Teraz i zawsze".
ROXY: „Życie bez jutra" i rewja.
SOKÓŁ: „Gra zmysłów" i „Taka słodka dziewczyna jak ty".
STAROMIEJSKIE: „Żebrak z Bagdadu" i „W obronie prawa".
STELLA (Żoliborz): „Maskarada".
ŚWIATOWID: „Imperatorowa".
TON: „Tańcząca Venus" i dod.
UNJA: „Bezbożne dziewczę" i rewja.
UCIECHA: „Toreador i kobiety".

Skoki na spadochronach

Wrażenia z lotu z zamkniętym spadochronem

Lotnictwo, które w ciągu ostatnich 20 lat tak wielkiemi skokami przebyło drogę swojego rozwoju, obecnie sięga po nowe zdobycze. Konstruktorów interesuje przedewszystkiem możność przystosowania samolotów i organizacji komunikacji lotniczej do lotów długodystansowych. Oczywiście wiąże się to z projektami lotów poprzez stratosferę i próbami osiągnięcia lotniczego rekordu wysokości. Od niedawna także zaczęto zajmować się gorąco sprawą skoku na spadochronie. Obok sportu szybowcowego skoki na spadochronach zaczynają tworzyć osobny nowy sport spadochronowy.

Jest on bardzo szeroko uprawiany w Z.S.R.R., gdzie kolebką sportu spadochronowego jest Wyższa Szkoła Spadochronistów w Tuszino pod Moskwą. Już dziś istnieje w Rosji tysiące spadochronistów mężczyzn i kobiet, a jeżeli wziąć pod uwagę, że parę lat temu liczba spadochronistów wynosiła zaledwie kilka jednostek, to trzeba przyznać, że rozwój tego sportu jest ogromny.

Szkoła skoków na spadochronie

W „Skrzydlatej Polsce“ ukazał się właśnie artykuł p. R. Kalpasa o sporcie spadochronowym w Sowietach.

„Pierwszym spadochronistą w Rosji — czytamy — jest Minow. Założycielem i kierownikiem wymienionej szkoły jest lotnik-spadochronista Moszkowski. W lutym 1933 r. powstała nieliczna grupa osób, stawiając sobie za cel naukę w skokach ze spadochronami. Stopniowo do szkoły zaczęła dopływać młodzież męska i żeńska z fabryk, biur i t. p. Liczba uczniów stale rosła. Dotychczas przez szkołę przeszło już kilka tysięcy osób, paręset z nich uzyskało tytuł instruktorów - spadochronistów.

Czas szkolenia w tej uczelni wynosi zaledwie 10 dni. W tym okresie adepci przechodzą historję, teorję i praktykę skoków ze spadochronem, uczą ich także składania, rozkładania i konserwacji sprzętu. Dużą uwagę zwraca się na naukę lądowania, która wymaga dużej umiejętności.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo skoku ze spadochronem, to ciekawy jest fakt, że dotychczas w szkole tej nie było nietylko wypadku śmiertelnego. ale nawet i poważniejszego uszkodzenia ciała.

Początkowo używano spadochronów wyrobu zagranicznego, obecnie w powszechnem użyciu jest sprzęt krajowy.

Orkiestra na spadochronie

W czasie święta lotniczego w sierpniu roku ubiegłego licznie zebrana publiczność w Tuszino była świadkiem jednoczesnego skoku 62 spadochronistów, którzy dla większego efektu użyli spadochronów różnokolorowych. Spadochroniści ci przyczynili się wówczas wybitnie do propagandy sportu spadochronowego. W różnych fabrykach Moskwy zaczęły się tworzyć kółka spadochronowe. Lepsi absolwenci szkoły w Tuszino stawali się instruktorami w tych kółkach. Na wzór szkoły w Tuszino powstały szkoły spadochronistów w Połtawie, Kijowie, Rostowie, Leningradzie i innych miastach Związku.

Do tych tych szkół garnie się nietylko młodzież, ale też i ludzie starsi. Niejaki Tereszatow, pomimo swych 48 lat i 95 kg. wagi, skakał już trzykrotnie. (nie przeszkadzała mu w tem choroba wątroby i wada serca). Żywy udział w tym sporcie biorą kobiety. Są między niemi takie, które już odbyły po kilkadziesiąt skoków. Tasia Niefiedowa, Luba Berlin, inż. Niekrasowa, lotniczka Jamszczikowa należą do znanych instruktorek - spadochronistek.

Poza skokami swykłemi uprawiane są skoki doświadczalne: Tkaczow, Dołganin, Kamieniew skaczą z loopingu, instruktor Kozula wykonał 10 skoków do jeziora, a Mintajew skacze z korkociągu. Często uprawiane są skoki propagandowe. Dnia 6.8. r. b., w czasie święta lotniczego, pokazy lotnicze rozpoczęto skokiem trębacza, który siedząc na pasach spadochronu grał fanfarę; w dniu 18.8. r. b. grała w czasie lotu na spadochronach już cała orkiestra z 10-ciu osób.

Rekord sowiecki co do ilości skoków posiada Kajtanow, który skoczył już 113 razy.

7.900 m. skoku bez spadochronu

Jeżeli chodzi o skoki z opóźnionem otwarciem spadochronu, to od 2 lat Rosja, Anglja i Ameryka walczą o rekord w tego rodzaju skoku. Ostatni należy do Rosji. Jewdokimow wyskoczył z wysokości 8.100 metrów i otworzył spadochron dopiero w odległości 200 metrów nad ziemią po 142 sekundach wolnego spadku. Skok ten poprzedzały dokładne przygotowania zarówno teoretyczne, jak i praktyczne. Spadochronista posiadał specjalny ubiór oraz inhalator tlenowy.

Jewdokimow pisze o swoim skoku tak:

„Nastąpił dzień 16 lipca. Wszystko gotowe. Przy ziemi do 30 stopni ciepła, ja zaś jestem ubrany do lotu na wysokość, gdzie spodziewam się temperatury minus 35 stopni na wysokości 8 km. od ziemi.

W czasie nabierania wysokości pogoda się zepsuła, zjawiła się burza. Barograf wskazuje ponad 8.000 metrów. Jest to umówiona wysokość. Towarzysz Dacko (pilot) sygnalizuje: — Przygotuj się, zmień maskę. — Jeszcze sekunda i sygnał: „Skacz!“

Wprowadzam w ruch sekundomierz i „poszedłem na dół“. Odrazu poczułem zimno. Po tysiącu metrach wpadłem w korkociąg. Już przedtem trenowałem sposób wyjścia z korkociągu, więc raptownym rzutem w przeciwną stronę wydostałem się z tej niebezpiecznej pozycji. Po przebiciu górnej warstwy obłoków, nie widziałem jeszcze ziemi. Pode mną znów obloki. Spadając wciąż głową na dół, przebiłem jeszcze dwie warstwy obłoków i trafiłem do chmury burzowej. Silnie rzucało. Ciskało mnie z jednej strony w drugą. Wyrównawszy spadanie, wyszedłem z chmury. Ziemia leciała mi na spotkanie. Spojrzawszy na sekudomierz, określiłem, że pozostało mi 3 i pół sekundy spadku. Ręka legła na kółku. Namacałem główkę stopera. Ziemia wściekle leci na spotkanie. Na dole kołchoznicy zaskoczeni przez burzę śpieszą do domów. Grzmot, trzask podobny do wystrzału, zmusił ich do spojrzenia w górę. W tym momencie prosto z chmury, przy blasku piorunów, na olbrzymim pęcherzu, zalewanym przez strumienie deszczu, szybko opadłem prosto na nieżżęty owies. Na 200 metrów przed ziemią zatrzymałem sekundomierz i ostro szarpnąłem za kółko. Spadochron otworzył się i ja szczęśliwie wylądowałem. W czasie 142 sekund dokonałem 7.900 metrów wolnego spadku“.

Beethoven pobiera jeszcze honorarja

Niezwykłą defraudację popełniano przez długi czas w radjostacji nadawczej w Dniepropietrowsku. Skarbnik tamtejszego radja wypłacał regularnie honorarja wszystkim wybitnym kompozytorom, których utwory grano w studjo. Honorarja otrzymywał więc Beethoven, Mozart, Chopin i wielu innych. Złodzieje byli tak mało inteligentni. że nawet podrobili pokwitowania wielkich artystów, i tak np. komisja rewizyjna sprawdzająca rachunki radjostacji znalazła kwit z podpisem Beethovena i z datą 1934 r. Kwit opiewał na sumę 87 rubli.

Skarbnik radjostacji został oczywiście aresztowany. ale „kwity“ Beethovena przejdą pewno do historji i będą chyba jednym z najlepszych sowieckich kawałów.

Czarny deszcz w Irlandji

W Irlandji zauważono niedawno oryginalne zjawisko. Na przestrzeni 4800 mil kwadratowych spadł deszcz, w czasie którego zrobiła się zupełna ciemność, tak, że ptaki pochowały się do gniazd, a ludzie musieli pozapalać światła. Zdaniem meteorologów ten czarny deszcz był spowodowany przez sadze przyniesione wraz z mgłą z północnej Anglji i południowej Szkocji.

Podobne zjawisko zauważono w 1896 r. na Syberji. Czarna chmura powstała prawdopodobnie z dymu przy wielkich pożarach lasów pojawiła się nad Samarą i zaczęła się powoli opuszczać. W pewnej chwili zrobiło się tak ciemno, że nie było nic widać o kilka kroków, przyczem w powietrzu unosił się silny zapach spalenizny.

Surowa kara

Pijak karmiony mlekiem

Pewien sędzia amerykański rozpatrywał sprawę nałogowego pijaka, którego już kilkakrotnie znajdowano nieprzytomnego na ulicy. Ponieważ grzywna czy areszt niewieleby tu poskutkowały, sędzia wpadł na pomysł, żeby zawstydzić podsądnego i skazał go na publiczne picie mleka w ciągu dłuższego okresu czasu. Biedny pijak ma obowiązek przyjść codzień rano z butelką mleka do sądu i tam wypić ją na oczach publiczności.

Przed 20-u laty

Zbudowano pierwszy czołg

Wszyscy niemal dzisiaj już wiedzą, że czołg służy do ułatwienia posuwania się piechoty, przez niszczenie przeszkód, napotkanych na drodze oraz przeciwdziałanie akcji nieprzyjaciela.

Korzyści osiągnięte w czasie ostatnich walk stały się zachętą do pracy nad udoskonaleniem tych opancerzonych wozów bojowych.

Myśl skonstruowania czołgów nie jest tak nowoczesna, jakby pozornie to zdawać się mogło, bo przecież już w czasach starożytnych spotykamy u Ksenofonta wiadomość o wozach wojennych Cyrusa, który używa ich do łamania szyków nieprzyjacielskich. Również w liście Leonarda da Vinci do Ludwika „il Moro“, księcia Medjolanu, napotykamy wzmiankę o budowie mocnego, zakrytego wozu, który zadając straty nieprzyjacielowi, może ułatwić działanie piechoty. We francuskiem Ministerstwie Wojny złożono dwa projekty wozu opancerzonego: jeden w wieku 18-ym Voltaire'a, drugi w wieku 19-ym opracowany przez Mierosławskiego.

Jak widzimy, sama koncepcja tej broni istniała już dawno, nie było tylko możności rozwiązania kwestji poruszania się w terenie. Próby, zmierzające w tym kierunku, robiono już w roku 1870. Jednakże w pracy tej dopiero wtedy posunięto się naprawdę naprzód, kiedy wynaleziono tak zwane gąsienice, zastosowane zresztą pierwotnie do traktorów. Nikt zapewne nie przypuszczał, że te maszyny do uprawy roli staną się wzorem dla naszych czołgów.

W listopadzie 1914 roku, kiedy niemiecka armja okopała się w północnej Francji, w Anglji dwaj oficerowie sztabu, mjr. Hetherington i płk. Swinton, przedstawiają plany pierwszego nowoczesnego czołgu. Początkowo minister wojny, dowiedziawszy się, że budowa eskadry, złożonej ze stu czołgów, potrwa prawie rok, waha się, wreszcie jednak każe budować te straszliwe machiny. W tym samym niemal czasie pułkownik Etienne zajmując się kwestją wozów gąsienicowych Schneider-Creusota buduje wóz, oparty na podobnych zasadach, jak czołgi angielskie. Były to tak zwane „krokodyle Schneidera“, których zastosowanie okazało się fatalne dla Francuzów. Niemcy zniszczyli nietylko same wozy, ale pozabijali dosłownie wszystkich obsługujących. Przyczem, ponieważ źle rozwiązano zagadnienie wentylacji, zanotowano kilkanaście wypadków zatrucia i poparzenia. Tymczasem Anglicy zbudowawszy swoją eskadrę, postanowili przewieźć ją na front francuski w najgłębszej tajemnicy przed Niemcami. Załadowano ją na okręty, jako transport zbiorników do wody. Ponieważ wyraz zbiornik, kadź brzmi po angielsku tank, więc stąd pochodzi do dziś używana nazwa — tanków.

Po raz pierwszy zastosowano czołgi angielskie dnia 15.10 1916 roku w bitwie nad rzeką Somme. Skutki zastosowania ich okazały się tak korzystne, że tanki uznano odrazu za jedną z najlepszych i najgroźniejszych broni. Dnia 20 grudnia rozegrała się straszliwa bitwa w okolicach Cambrai. Po otwarciu silnego ognia artylerji skoncentrowane oddziały koalicyjne wyruszyły do ataku. Na przestrzeni zaledwie dziewięciu kilometrów zgromadzono wówczas osiem dywizyj piechoty i trzy kawalerji, jednakże Niemcy nietylko wstrzymali natarcie, ale zamierzali sami przejść do przeciwuderzenia. I oto właśnie w tej samej chwili ukazała się kolumna czołgów koalicyjnych, które szerząc wokół spustoszenie, posuwały się w kierunku niemieckich okopów. Pozycje niemieckie zostały zdobyte przez opancerzone „potwory“. Wojska nieprzyjacielskie tak były zaskoczone tem niespodziewanem i nieznanem dotąd zjawiskiem, iż pozostawiły w ręku oddziałów koalicyjnych olbrzymie zapasy amunicji, broni maszynowej, a nawet rannych. Wówczas to stwierdzono, że czołgi posiadają olbrzymią wartość bojową, bo mogą działać w terenie, nie potrzebując specjalnych dróg, dzięki pancerzowi opierają się pociskom broni maszynowej i ręcznej oraz z łatwością przebywają zasieki drutów kolczastych.

Dziwne się wydaje to, że mimo powyższych zalet Niemcy użyli ich dopiero w roku 1918 w miesiącu marcu. Wynika to może stąd, iż dowództwo niemieckiej armji miało odmienne zdanie co do ich wartości, bo naprzykład Hindenburg nie przywiązywał wielkiej wagi do skuteczności czołgów. A przecież były one postrachem armji niemieckiej.

Do Polski przybyły czołgi po raz pierwszy dnia 16 czerwca 1919 roku. Nie należy przeceniać obecnej wartości tej broni, bo dziś stosuje się przeciw nim szereg specjalnych pocisków oraz sposobów. Przeciętny czołg może pokonać przeszkody w postaci drzew o średnicy około 25 centymetrów, zarośli, może zniszczyć mur z cegły, grubości do 40 centymetrów, oraz „wspinać się“ na pochyłości do 45 stopni. Nie może jednak być użyty w terenie grząskim, ani też przebyć zawykłego rowu odpowiednio głębokiego, o ile ściana przeciwległa tego rowu jest pionowa.

Pomimo powyższych wad broń ta będzie miała duże zastosowanie na wypadek wojny, a to przedewszystkiem dlatego, że siła ognia staje się coraz większa i trudno prawdopodobnie będzie nacierać nie posiadając ochrony w postaci pancerza czołgu.

Toteż praca nad udoskonaleniem tanków posuwa się coraz bardziej naprzód. Od czasu wojny światowej zwrócono w pierwszym rzędzie uwagę na to, że szybkość ich była zbyt mała. Próbowano kwestję tę rozwiązać w rozmaity sposób, bądź przez dodanie składanych w czasie natarcia kół, stosowania gąsienicy elastycznej, bądź wreszcie zastąpienie gąsienicy przez walce. Te ostatnie próby przeprowadzono w roku 1926 w ojczyźnie czołgów — Anglji. W Polsce posiadamy obecnie doskonale skonstruowane tankietki, które z powodzeniem mogą być użyte do pościgu kawalerji. W przeciągu ostatnich dwudziestu lat, to jest od chwili, gdy pierwsze plany nowoczesnego czołgu zostały przedstawione angielskiemu ministrowi wojny, ileż rzeczy już ulepszono. A przecież i dziś prace w tym kierunku trwają niemal bez przerwy. (a).

J. B. Priestley — 2)

BOHATER

Pani Fawset zdawała się być jednocześnie zaskoczona i zachwycona. Ale nagle ogarnęły ją wątpliwości, czy też lokator z niej nie pokpiwa.

— E, co też pan mówi, — powiedziała.

— Mówię panu prawdę. Moja siostra, nasza Ada, właśnie mi o tem donosi w tym liście.

— Ależ ja sądziłam, że to była pańska narzeczona.

— Więc się pani omyliła. Wyszła zamąż w sobotę. Białe wstęgi. Notatka w gazecie.

W interesie pani Fawset było bezsprzecznie, by jej lokator jaknajdłużej został kawalerem. ale mimo to oburzyła się do głębi.

— Nie, to niesłychane. Te teraźniejsze dziewczęta naprawdę mają źle w głowie. Co za bezczelność! I jakże to długo chodziła z panem? Pan mi kiedyś mówił...

— Przeszło dwa lata.

— Dwa lata — powtórzyła z oburzeniem. — I to z takim przyzwoitym młodzieńcem, który mógłby tyle dla niej zrobić. I zaledwie wyjechał pan na kilka miesięcy, wychodzi sobie zamąż za innego i nie zawiadamia pana o tem ani słowem. Ale jedyna nadzieja w tem, że już ten, za którego wyszła, pięknie jej zapłaci za wszystko. Mało to takich lalusiów, nicponiów, leniuchów chodzi po świecie...

Zapalała się coraz bardziej, jakgdyby miała tych leniuchów przed sobą, i dokończyła surowo:

— Z pewnością za takiego wyszła. Proszę, niech pan zapamięta moje słowa.

— Och — przerwał Charlie — to bardzo miły człowiek. Znam go.

— Zna go pan? Nie, jeszcze i to w dodatku. To jeszcze gorzej. Jeżeli mógł panu zrobić taki kawał. I ona... Nie spodziewałabym się tego po niej. Chociaż...

Tu postąpiła parę kroków bliżej do stołu i powiedziała poufnym tonem:

— Nie chciałam wtedy nic mówić, bo to była pańska narzeczona, ale kiedy tu była u pana na herbacie, zaraz sobie pomyślałam: ładna, bo ładna, ale ma w oczach coś bardzo lekkomyślnego“. Takem sobie myślała, choć nie chciałam nic mówić.

Ale Charlie miał doskonałą pamięć i pamiętał, jak jego gospodyni bezgranicznie zachwycała się Daisy po tej wizycie. Uśmiechnął się gorzko:

— Daisy to bardzo miła dziewczyna. Życzę jej szczęścia. Zresztą nie była ze mną zaręczona oficjalnie.

— Ma pan słuszność — powiedziała pani Fawset — tylko tak należy traktować tę sprawę.

W duchu uważała swego lokatora za człowieka bez serca i żałowała serdecznie, że nie jest świadkiem dramatu, ale mimo to dodała:

— To szczęście dla pana, że potrafi pan tak się opanować. Niewielu ludziom się to udaje. Ja sama nie wiem, czy potrafiłabym tak się zachować w takim wypadku. Chyba nie. Bo nigdy nie mogłam znieść spokojnie żadnego podstępu. Taka już jestem. Czy wątróbka smakowała panu?

— Bardzo dobra.

I zawiedziony kochanek pokiwał głową, zabierając się do moreli i ciastka śmietankowego.

— Nie mówmy więcej o tej sprawie, proszę pani. Wszystko jest w zupełnym porządku. I ja także, nikt nie będzie z tego powodu płakał.

— Zawsze powiadam — zgodziła się pani Fawset, kończąc swe filozoficzne wywody—że co ma być, to się staje. Miewałam za swoich młodych lat rozmaite przykre przejścia, ale zawsze sobie mówiłam: co ma być, to będzie.—I odeszła, zabierając resztki wątróbki z ziemniakami.

Jednakże Charlie nie był tak pogodny, jak udawał. Nie był wprawdzie oszukany, ani zdradzony, bo oboje z Daisy ochłodli dla siebie już od kilku miesięcy i oboje o tem wiedzieli. W domu, w Bendworth, było całkiem inaczej: spotykali się ciągle i chodzili razem na wycieczki, tańce, zebrania czy do kina. Odkąd się przeniósł tutaj, do Utterton, rozłączyli się, a to, co było między nimi, było za słabe na przetrwanie rozłąki; oto wszystko. Nie pragnął jej widocznie tak silnie, jak George Fletcher: w tem cała rzecz. Prawdopodobnie wolałaby go od Fletchera, więc jeśli ją stracił — sam sobie jest winien. Tak rozumował Charlie, rozsądny młody człowiek. A przecież nie odczuwał zadowolenia, które chciał sobie narzucić rozumowaniem. Mimo wszystko było mu smutno. Myśl o Daisy Haistead powróciła po dłu[illegible] go. A jednak, jakaż to była miła dziewczyna, taka przyjacielska i wesoła. i oto nagle [illegible] je pustka. Gdyby tu w Utterton interesował się jakąś inną dziewczyną, ta pustka byłaby mu nawet na rękę, ale cóż, nie było żadnej innej.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.[illegible] (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA